

ISSN 2545-2096

DWUMIESIĘCZNIK



BIULETYN

INSTYTUTU BADAŃ ORMIAŃSKICH

4

wrzesień
październik
2018





OD REDAKCJI

Szanowni Państwo,

Mamy przyjemność oddać do Waszych rąk czwarty numer „Biuletynu Instytutu Badań Ormiańskich”. W prezentowanym numerze tematyka jest zróżnicowana. Najobszerniejszy tekst, autorstwa Krzysztofa Fedorowicza poświęcony jest transformacji ustrojowej jaką Republika Armenii przeszła w okresie od proklamowania niepodległości w 1991 roku, aż po nowelizację konstytucji w 2015 roku. Autor w sposób precyzyjny, a zarazem przystępny i skrótowy przedstawił zagadnienia, które bardzo szczegółowo omówił w dostępnej już na stronie naszego Biuletynu książce Transformacja ustrojowa w Armenii w latach 1991-2016. Kolejny tekst Pawła Nieczuja-Ostrowskiego prezentuje wyniki wrześniowych wyborów do Rady Starszych Erywania, interesujących szczególnie dlatego, że były to w Armenii pierwsze wybory od czasu zwycięstwa „aksamitnej rewolucji”.

Niezwykle ważnym wydarzeniem dla diaspory ormiańskiej w Stanach Zjednoczonych było zorganizowanie w Metropolitan Museum of Art w Nowym Jorku, wystawy „ARMENIA”, na której zaprezentowano artystyczne i kulturowe osiągnięcia narodu ormiańskiego na przestrzeni czternastu wieków – od przyjęcia przez Armenię chrześcijaństwa jako religii państwowej (IV w.) do przyniesienia na ten teren książki drukowanej (XVII w.). W tekście poświęconym tej wystawie, Renata Król-Mazur, pragnie zwrócić uwagę czytelników, że w niezwykle mocny sposób podkreśla ona wyjątkową ormiańską tożsamość, połączoną nierozzerwalnie z chrześcijaństwem i własnym Kościołem narodowym.

Uznaliśmy również za godne podania w tym numerze informacji o tym, iż tematyka ormiańska zagościła na tak ważnym naukowym wydarzeniu, jakim był odbywający się we wrześniu 2018 r. w Lublinie IV Kongres Politologii.

Dla społeczności ormiańskiej w Polsce ważnym wydarzeniem były III Dni Ormiańskie, jakie w październiku odbyły się w Oławie – jednym z większych skupisk Ormian, przesiedlonych tam po II wojnie światowej z dawnych Kresów Wschodnich. W Oławie rozpoczęła także swój objazd po miastach Polski zorganizowana przez Fundację Armenian Foundation wystawa Ormianie w służbie Rzeczypospolitej – cz. II, o której szerzej napiszemy w następnym numerze.

Jak zwykle mamy także nadzieję, że nowy numer okaże się pomocny w poszukiwaniu źródeł i inspiracji do badań naukowych, a także poszerzy wiedzy o Armenii i Ormianach. Zapraszamy także osoby chętne do współpracy z nami.

Redakcja



SPIS TREŚCI

WYWIAD

- 4 Z Grzegorzem Pełczyńskim rozmawia Renata Król-Mazur

OPRACOWANIA, OPINIE, BADANIA

- 8 Transformacja ustrojowa Armenii – od republiki prezydenckiej do parlamentarnej (Krzysztof Fedorowicz)
- 18 Nokaut Pasziniana. Wyniki wyborów do Rady Starszych Erywania (Paweł Nieczuja-Ostrowski)
- 23 Armenia w Metropolitan Museum of Art (Renata Król-Mazur)
- 24 Tematyka ormiańska na IV Ogólnopolskim Kongresie Politologii (Renata Król-Mazur)
- 25 III Dzień Ormiański w Oławie 6 X 2018 (Renata Król-Mazur)

26 WYDARZENIA

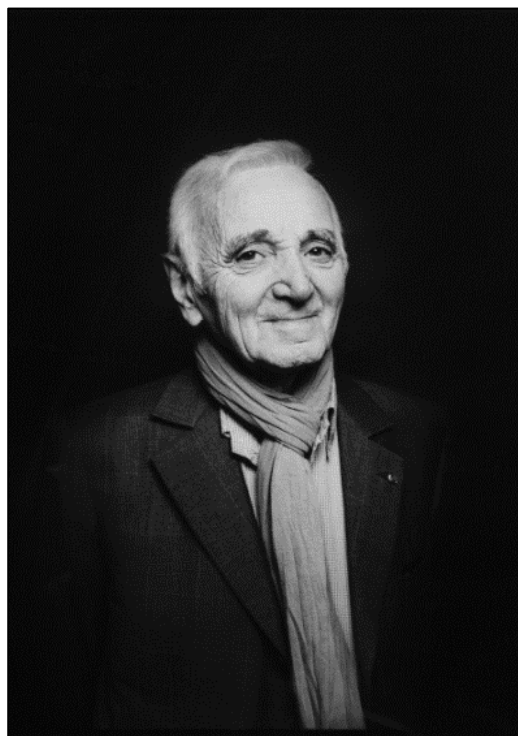
29 PRZEGLĄD PUBLIKACJI

**1 października br. w wieku 94 lat
zmarł**

Charles Aznavour

**Շահնուր Վաղինակ
Ազնավուրեան**

Zarząd Instytutu Badań
Ormiańskich i Redakcja Biuletynu
IBO łączą się w smutku z całym
narodem ormiańskim z powodu
śmierci wielkiego człowieka,
artysty, filantropa.





WYWIAD



(fot. źródło: G. Pełczyński)

ROZMOWA Z DR. HAB. PROF. UW r GRZEGORZEM PEŁCZYŃSKIM

Grzegorz Pełczyński jest profesorem w Katedrze Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Wrocławskiego oraz kierownikiem Ośrodka Badań Wschodnich. Jest członkiem International Association for Armenian Studies i Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Renata Król-Mazur: Bardzo mi miło, że możemy dziś porozmawiać na temat stanu badań nad Ormianami z człowiekiem, który w polskiej antropologii kulturowej zapoczątkował zainteresowanie tą narodowością. Panie profesorze, jak to się stało, że w kręgu Pana licznych zainteresowań naukowych pojawili się Ormianie?

Grzegorz Pełczyński: Nie Pani pierwsza zadaje mi to pytanie. Często odpowiadam na nie wymijająco, że to tematy wybierają mnie, a nie ja tematy. Skoro więc wybrali mnie Ormianie, muszę się nimi zajmować. Ale w czasopiśmie naukowym, w „Biuletynie IBO”, muszę być poważniejszy. Myślę, że moje zainteresowanie Kresami Wschodnimi, w tym też Ormianami, jakoś powiązane jest z etosem lat osiemdziesiątych, w których studiowałem i zaczynałem stawiać pierwsze kroki na polu nauki. Komunizm w Polsce (w wersji powojennej) wtedy chylił się ku upadkowi, społeczeństwo powoli odzyskiwało swoją tożsamość historyczną i kulturową. Młodzi ludzie odkrywali jej wątki kresowe. Ja byłem jednym z nich. Dowiedziałem się, że w warszawskim Muzeum Etnograficznym co miesiąc spotykają się Ormianie zrzeszeni w Kole Zainteresowań Kulturą Ormian i że ich spotkania otwarte są dla wszystkich. Udałem się tam – to było badaj wiosną 1988 roku. Ludzie, których spotkałem wydali mi się niezmiernie interesujący.

Interesują Pana głównie Ormianie Polscy – dlaczego?

- Interesują mnie wszyscy Ormianie. Ale czasu starcza jakoś tylko dla tych polskich. Wynika to z bogactwa kulturowego każdej chyba społeczności ormiańskiej. Jeśli chce się prowadzić owocne badania nad Ormianami, trzeba się raczej ograniczyć do jednej, nie tracąc jednak z pola widzenia pozostałych.

Badania terenowe zaczął Pan prowadzić jeszcze przed transformacją ustrojową. Z jakimi problemami musiał się Pan wtedy borykać – czy łatwo było zdobyć zaufanie rozmówców, głównie przecież ludzi już starszych i doświadczonych grozą lat II wojny światowej, a niejednokrotnie też represjami stalinowskimi?

- Badania zacząłem w końcu lat osiemdziesiątych, kiedy już działały Koła Zainteresowań Kulturą Ormian w Warszawie, Krakowie i Gdańsku. Ich członkowie byli moimi pierwszymi informatorami. Z innymi kontaktowali mnie też księża ormiańscy (Filipiak i Kowalczyk). Pomocą służyły mi też książki telefoniczne, w których wyszukiwałem nazwiska ormiańskie. Wszystkie osoby, do których dotarłem przyjmowały mnie chętnie, niektóre wręcz entuzjastycznie. Zdarzyło się raz, że próbowano mnie swatać z jedną ormiańską panną. Ale nic w tym dziwnego, byłem chyba pierwszą osobą spoza ich środowiska, która przybyła do nich tylko po to, by poznać ich specyfikę. By posłuchać o Śniatyniu, Kutach, Czerniowcach, z których pochodzili. O świecie, który musieli oni opuścić, i o którym często nie mieli już z kim porozmawiać. Dzieliłi się też tragicznymi wspomnieniami, przeważnie dotyczącymi działań UPA w Galicji Wschodniej.

Nadał Pan Ormianom Polskim status wspólnoty subetnicznej w obrębie narodu polskiego. Czy mógłby Pan to szerzej wytłumaczyć czytelnikom co to znaczy.



- Niekiedy słyszałem określenie: „Ormianin to dwa razy Polak”. To paradoks, który zrazu trudno zrozumieć. Bo jakże to, Ormianin miałby być podwójnym Polakiem. A jednak wyraża on specyfikę etniczną tej społeczności. Przez wieki zachowali oni w Polsce swą tożsamość ormiańską, a jednocześnie przyjęli polską. Obie harmonijnie splatają się ze sobą. Lecz trudno je porównywać ze sobą. Ich ormiańskość to pochodzenie, rodzina, Kościół. Polskość natomiast to przynależność do narodu ongiś potężnego, ale od pewnego momentu zmuszonego do walki o wolność, która wymaga wielu poświęceń. W swojej książce próbowałem tę dwoistość w jakiś sposób ująć. Choć wielu badaczy rozwiązując problemy naukowe, szuka inspiracji w nauce zachodniej, głównie amerykańskiej, ja okazałem się przekorny, sięgając po koncepcję Rosjanina, Julija Bromleya. Wspólnotą subetniczną nazwał on społeczność będące częścią jakiegoś etnosu (narodu), ale zachowujące w nim z jakichś względów pewną odrębność. Definicja wspólnoty subetnicznej pasuje do Ormian polskich.

Ormianie są przedstawicielami wspólnoty diasporalnej, a przecież cechą charakterystyczną każdej takiej wspólnoty jest bardzo dobra umiejętność adoptowania się do warunków, w którym przyszło im żyć. Co takiego wyróżnia zamieszkujących w Polsce od wieków Ormian, od ich rodaków żyjących w innych częściach świata, np. Turcji, Iranie, Rosji?

- Na pewno Ormian polskich pośród innych ośrodków diaspory z długą historią wyróżnia wysoki stopień asymilacji. Nie mówią po ormiańsku. Nie są gregorianami. Aczkolwiek nie dotyczy to Ormian, którzy przybyli do Polski w ciągu ostatnich 30 lat, którzy się dopiero zaczynają polonizować – za 700 lat będą tacy jak ci, których zaczynałem badać w latach osiemdziesiątych.

Czy uważa Pan, że zastosowany wobec Ormian zamieszkujących w Polsce przez socjologów i politologów podział na starą i nową emigrację jest słuszny?

- Jakoś trzeba było nazwać te dwie grupy, które są sobie bliskie i jednocześnie dalekie. Określenie „stara emigracja” zastosowane wobec Ormian mieszkających tutaj od wieków, może wydać się trochę niewłaściwe. Nie czują się oni emigrantami już od dawna. Ale w przypadku tych, którzy tu przyjechali w ostatnim ćwierćwieczu, określenie emigracja, nawet nowa emigracja, wydaje się uzasadnione.

W Polsce badania nad Ormianami były i są stosunkowo dobrze rozwinięte pod względem historycznym i filologicznym, a badania etnologiczne, można powiedzieć, że właściwie zapoczątkował Pan. Jak obecnie wygląda w Polsce stan badań nad Ormianami, z punktu widzenia także innych nauk o kulturze. Czy ma Pan następców i co jest w ich sferze zainteresowań?

- Jak Pani dobrze wie, obecnie jesteśmy w kraju w trakcie zmiany struktury nauki. Moja dyscyplina w tym wszystkim jest uwikłana w swoje wieloletnie problemy z własną tożsamością. Nie chcę o tym szczegółowo rozprawiać, powiem tylko, że z powodu tych zawiłości bardzo trudno mówić o badaniach nad Ormianami z punktu widzenia jakiejś konkretnej nauki o kulturze czy też społeczeństwie, a więc też etnologii. W każdym razie badania nad Ormianami polskimi w ciągu minionego trzydziestolecia rozwinęły się niepomierne. Pani książka o arcybiskupie Teodorowiczu jest na to jednym z przykładów. W pracach, które opublikowano często widać konieczność wykorzystywania metodologii różnych dyscyplin. Dominuje jednak historia.

Czym tłumaczyłby Pan tak słabe zainteresowanie etnologów Ormianami, a zwłaszcza Ormianami Polskimi?

- Etnologia jest nauką o kulturze różnych ludów (etnosów) – chociaż są szkoły inaczej ją określające. Tak czy inaczej kulturę spolonizowanych Ormian z Małopolski Wschodniej, a zwłaszcza ich potomków żyjących dziś w Gliwicach, Oławie czy Gdańsku, trudno dostrzec. Niejeden mówi: „Nie ma co badać”. Jednak według mnie te może niewyraźne ślady niegdysiejszej kultury ormiańskiej u tych... Polaków są nader interesujące. Często krótko tkwią głęboko w świadomości tych ludzi i rzadko się uzewnętrzniają. Te uzewnętrznienia są niekiedy zdumiewające. Ot, ktoś żeniąc się sprowadza do swej parafii (już rzymskokatolickiej) ormiańskiego księdza, by pobłogosławił jego małżeństwo, bo przecież jest on jednak,



mimo wszystko, bądź co bądź Ormianinem. Ileż osób pokazywało mi tekturowe teczki, w których gromadzili wycinki prasowe na temat Armenii i Ormian. Trwanie tych śladów, a zwłaszcza coraz przemyślniejsze zabiegi zmierzające do ich utrzymania, dają zatrudnienie przynajmniej jednemu etnologowi. Jest prawdą, że polscy ludoznawcy nie zainteresowali się Ormianami spoza Polski. Może to zmieni Adam Pomieciński, który obecnie prowadzi badania w Armenii. W każdym razie rodzima etnologia jakoś mało zwracała uwagę na ludy Europy. A Ormianie są Europejczykami.

Na Zachodzie badania kulturoznawcze koncentrują się wokół czynników kształtujących tożsamość narodową Ormian jak np. religia, czy ludobójstwo z 1915 r. Dlaczego te właśnie dwa czynniki są tak istotne dla Ormian?

- Ormianie przez wieki byli pozbawieni swego państwa, (aczkolwiek, co jest ważne, mieli tradycje państwowe sięgające starożytności). Bez państwa, w rozproszeniu mogliby łatwo ulec całkowitemu wynarodowieniu. Jednak to nie nastąpiło, ponieważ mieli swój własny Kościół – Armeński Kościół Apostolski. Będąc wiernymi tego Kościoła pozostawali Ormianami. Tak zresztą jest po dzień dzisiejszy. Natomiast ludobójstwo roku 1915 roku to kolejny powód by być Ormianinem. To fakt tak wstrząsający, że nie można obok niego przejść obojętnie. Niezależnie od tego, czy ma się przodków, którzy wtedy zginęli w Turcji, czy też ma się przodków, którzy wówczas przebywali bezpiecznie we Lwowie czy Los Angeles, odczuwa się wspólnotę z tymi, którzy zostali pomordowani, a ponadto nie doczekali się godnego pochówku. Ormianie współcześni muszą zatem iść po śladach Antygony. I w ten sposób też przypominają światu, bawiącemu się niebezpiecznie w multi-kulti, jaki jest sens wspólnoty opartej na więzach krwi. Jaka jest odpowiedzialność za cywilizację, będącą sposobem życia niemałej części ludzkości.

A jakie znaczenie religia i ludobójstwo ma dla Ormian żyjących w Polsce?

- Polscy Ormianie także dzisiaj zachowują odrębność religijną - są, formalnie od 1630 r., katolikami, ale obrządku ormiańskiego. Ten obrządek wprawdzie uległ w Polsce pewnej latynizacji, ale jest. A mógł nie być. Mógł zniknąć zupełnie wraz ze śmiercią ks. Kazimierza Filipiaka w 1992 r, który był Polakiem zarmenizowanym w Polsce. Ludobójstwo nie dosięgło Ormian polskich, ale to nie znaczy, że ich nie obchodziło. Kwestię tę rozważano wielokrotnie w okresie międzywojennym. Na łamach lwowskiego „Poślańca św. Grzegorza” takie słowa jak Turcja i Turcy pisano małą literą. Wraz z osiedlaniem się od końca lat osiemdziesiątych Ormian z Armenii lub innych republik byłego ZSRR, wśród których pamięć genocydu była o wiele żywsza, polscy Ormianie dowiadywali się o nim coraz więcej. Obecnie to, co się zdarzyło w Turcji w roku 1915 i w latach następnych to poniekąd także ich sprawa.

Czy jest szansa zainteresowania zachodnich badaczy nad fenomenem Ormian Polskich?

- Byłem kilka lat temu na Konferencji poświęconej Stanisławowi Vincenzowi, na którą zostało zaproszonych kilkunastu tłumaczy literatury polskiej z różnych krajów. Mieli odpowiedzieć na pytanie, czy „Na wysokiej połoninie” przetłumaczone na włoski, hiszpański czy niemiecki wzbudziłoby zainteresowanie. W sposób bardzo oględny, ale nie pozostawiający złudzeń, odpowiedzieli, że nie. Zachód ignoruje najważniejsze wątki historii Europy Środkowej, w związku z tym te poboczne liczyć nie mogą na jego uwagę. Jednakże mogliby się nimi zająć zachodni badacze kwestii ormiańskich, będący zresztą często Ormianami. W różnych latach rozmawiałem z niektórymi z nich. Wysłałem dane bibliograficzne do Biuletynu Association Internationale des Etudes Arméniennes. Byli zaciekawieni polskimi Ormianami, ale nic poza tym. Śp. Tomek Marciniak wpadł kiedyś na pomysł, by utworzyć anglojęzyczne pismo poświęcone sprawom ormiańskim z polskiej perspektywy. Może warto by wrócić do tej koncepcji.

Po okresie zajmowania się innymi zagadnieniami, powrócił Pan w ostatnim czasie do problematyki ormiańskiej. Co obecnie stanowi przedmiot Pańskich badań?



- W ostatnim ćwierćwieczu wśród Ormian polskich wiele się wydarzyło. Próbowałem to śledzić na bieżąco. Teraz dopisuję więc kolejne rozdziały do ich historii etnicznej. Prócz tego nie mogę odmówić, gdy proszą na różne imprezy, konferencję, wystawy. 6 października byłem – wraz z Panią – na „III Dniu Ormiańskim” w Oławie. A 18. tego miesiąca uczestniczyłem w otwarciu wystawy „Drzewo życia, drzewo pamięci. 1915-2018”, której byłem konsultantem. A nazajutrz pojechałem do Przemyśla na konferencję „Niezlomność jednostki – trwałość wspólnoty”, gdzie mnie zaproszono specjalnie, bym opowiedział o wspólnocie ormiańskiej.

Czy możemy liczyć, że niedługo powstanie kolejna Pańska książka poświęcona Ormianom Polskim?

- Cóż, w ostatnim czasie napisałem sporo tekstów o tematyce ormiańskiej. Niewykluczone, że z tego wyłoni się jakaś książka. Ale raczej nie w najbliższym czasie.

Bardzo dziękuję za rozmowę i pozostaje mi życzyć aby Pan profesor zaszczyił nas jeszcze wieloma pracami poświęconymi Ormianom.

BIOGRAM

Grzegorz Pełczyński

Ukończył etnologię (1986) i teologię (1990) w Uniwersytecie Adama Mickiewicza. Prowadził badania w Armenii, Rosji, na Ukrainie. Profesor w Katedrze Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Wrocławskiego, kierownik Ośrodka Badań Wschodnich. Założyciel i redaktor naczelny czasopisma „Our Europe. Ethnography – Ethnology - Anthropology of Culture”. Członek International Association for Armenian Studies i Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Współzałożyciel i przewodniczący Rady Naukowej „Instytutu Badań Ormiańskich” (www.armenian-institute-ibo.org).

Jest autorem licznych publikacji naukowych o tematyce ormiańskiej, m.in.:

(książki)

- *Status etniczny Ormian polskich w wieku XX*, Koło Zainteresowań Kulturą Ormian, Warszawa 1994.
- *Ormianie polscy w wieku XX. Problem odrębności etnicznej*, Koło Zainteresowań Kulturą Ormian, Warszawa 1997.

(artykuły i rozdziały w monografiach)

- *Ormiańska mniejszość narodowa w Polsce* (w:) *Spis podróży. Polscy Ormianie, Ormianie w Polsce*, pod red. M. Maciejewskiej, L. Graczyka, Bydgoszcz 2010, s. 13-16.
- *Ormianie polscy jako wspólnota subetniczna* (w:) *Etnologiczne i antropologiczne obrazy świata – konteksty i interpretacje. Prace ofiarowane Profesorowi Zygmuntowi Kłodnickiemu w 70. rocznicę urodzin*, Cieszyn-Katowice 2011, s. 179-188.
- *Ormianie w PRL-u*, „Wrocławskie Studia Wschodnie”, 2012, t. 16, s. 179-190.
- *Instytucje i organizacje ormiańskie w PRL-u i Trzeciej Rzeczypospolitej* (w:) *Stowarzyszenia mniejszości narodowych, etnicznych i postulowanych w Polsce po II wojnie światowej*, pod red. S. Dudry i B. Nitschke, Kraków 2013, s. 163-170.
- *Polska – Ormianie – Wschód* (w:) *Ormianie*, pod red. Beaty Machul-Telus, Warszawa 2014, s. 63-76.
- *Ormianie w XX wieku. Zarys najważniejszych problemów*, „Acta Politica”, 2015, nr 34, s. 5-25.
- *Ormianie w Polsce w XX wieku* (w:) *Ormianie – historia i kultura. Wystawa czasowa 24 czerwca – 23 października 2016*, Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie, Szreniawa 2016, s. 29-43.

**OPRACOWANIA, OPINIE, BADANIA**

Krzysztof Fedorowicz

**TRANSFORMACJA USTROJOWA ARMENII – OD REPUBLIKI
PREZYDENCKIEJ DO PARLAMENTARNEJ**

Rezultaty procesu transformacji ustrojowej na obszarze byłego ZSRR w większości charakteryzują się zróżnicowanymi efektami przemian, nieprzystawalnością części reżimów do współczesnych teorii i założeń transformacji, brakiem wspólnego elementu łączącego wszystkie poradzieckie transformacje oraz dużą nieprzewidywalność kształtowanych lub ukształtowanych systemów. Powszechna teoria transformacji nie przystaje do poradzieckiej specyfiki, gdyż na tym obszarze przemiany ustrojowe nie zakończyły się w większości zwycięstwem demokracji. Przejście do demokracji na obszarze poradzieckim wiąże się nie tylko ze zmianami ustrojowymi, ale często z koniecznością budowy od podstaw nowego państwa, tożsamości narodowej i integralności terytorialnej w warunkach wojny.

W pierwszym okresie kształtowania podstaw własnego systemu politycznego sprawą najważniejszą było zdefiniowanie pożądanego kształtu reżimu politycznego. Nowe elity musiały rozwiązać ten problem w pierwszej fazie politycznej transformacji. Miało to istotne znaczenie dla przebiegu, tempa i efektów podjętych przekształceń ustrojowych. Odbywało się to w skrajnie niesprzyjających warunkach. Dezintegracja ZSRR przyczyniła się do szybkiego i chaotycznego procesu przemian systemowych. Już od pierwszych dni niepodległości byłe republiki poradzieckie stanęły przed trudną oraz nagłą koniecznością przeprowadzenia radykalnych reform politycznych, społecznych i gospodarczych. Dla politycznych elit, które w większości pochodziły jeszcze z poprzedniej epoki, gwałtowny proces przemian okazał się nie tylko nieoczekiwany, ale pozbawiony siły sterującej, która nadałaby mu logiczną kolejność, podporządkowała sprawdzonym i realnie funkcjonującym zasadom i formom organizacyjnym zrozumiałym dla wszystkich uczestników.

Wśród czołowych tranzytologów od dłuższego czasu trwa spór o to, który z dwóch klasycznych modeli, parlamentaryzm i prezydenjalizm, jest bardziej korzystny dla nowych demokracji. Zdania są podzielone i brak jednoznacznych opinii, chociaż w większości teoretycznych opracowań oceniających przydatność modeli ustrojowych dla nowych demokracji, można zauważyć większe preferencje dla modelu parlamentarnego.

Juan J. Linz wskazując wady systemu prezydenckiego podkreślał, że ogromna większość stabilnych demokracji w dzisiejszym świecie to systemy parlamentarne, w których władza wykonawcza jest wyłaniana przez większość w ciałach ustawodawczych i jej przetrwanie zależy od woli owej większości. Jego zdaniem demokracje parlamentarne na przestrzeni dziejów lepiej się sprawdziły i bardziej sprzyjają demokracji niż system prezydencki. System prezydencki uważa on wręcz za zagrożenie i duże niebezpieczeństwo podczas kształtowania podstaw ustrojowych, System prezydencki koncentrujący władzę wykonawczą w rękach politycznie nieodpowiedzialnego prezydenta, przy braku skutecznych elementów równoważących, doprowadziłby do rządów autorytarnych lub nieefektywnego przywództwa i problemów w relacjach między władzami.

Podobnego zdania jest dwóch amerykańskich politologów, Alfred Stepan i Cindy Skach, którzy również dowodzili wyższości parlamentaryzmu nad prezydenjalizmem i semiprezydenjalizmem. Powoływali się oni na fakt, że w grupie kilkunastu państw, które uzyskały niepodległość lub weszły na drogę demokracji w latach 1945-1979 (i którym udało się utrwalić demokrację) nie ma przykładów prezydenjalizmów. Tym samym uznali oni, że dla nowo powstających państw demokratycznych najbardziej odpowiedni jest



system rządów parlamentarnych z powodu jego możliwych do przewidzenia teoretycznie i stwierdzonych empirycznie właściwości.

Ich zdaniem system parlamentarny jest bardziej skuteczny w przypadku społeczeństw z głębokimi podziałami i licznymi partiami, gdyż w tym wypadku posiada odpowiednią zdolność do rządzenia w systemie wielopartyjnym. Umożliwia w łagodny sposób korekty polityki a władza wykonawcza ma mniejszą skłonność do wykraczania poza konstytucyjne uprawnienia. Ponadto parlamentaryzm bardziej sprzyja poszerzaniu granic swobód, które umożliwiają przeprowadzenie restrukturyzacji gospodarczej, co jest szczególnie istotnym problemem wśród nowych demokracji. Natomiast system prezydencki jest sztywny, nie posiada skutecznych zabezpieczeń przed poważnymi kryzysami, stwarza niebezpieczeństwo rywalizacji między władzą wykonawczą i ustawodawczą i może prowadzić do nadużywania uprawnień przez prezydenta w celu osiągnięcia dużej skuteczności działań politycznych.

Tej tendencji nie potwierdza jednak przykład państw poradzieckich. Dzisiejsze realia dowodzą, iż parlamentarna forma rządów nie zdobyła dużego uznania na obszarze poradzieckim. Brak demokratycznej tradycji oraz negatywna spuścizna po ZSRR w sposób zdecydowany wpłynęły na procesy kształtowania politycznych reżimów na obszarze poradzieckim. Większość państw tego regionu charakteryzuje się zróżnicowaną strukturą etniczną i wyznaniową, co spowodowało natychmiastową eksplozję konfliktów etnicznych. To w dużym stopniu uniemożliwiło przyswojenie demokratycznych reguł, a eksplozja konfliktów etnicznych skłoniła elity do poszukiwania takich rozwiązań ustrojowych, które umożliwiałyby szybką stabilizację polityczną. To stało się przyczyną wyboru „bezpiecznej” i gwarantującej względną stabilność silnej prezydentury, często posiadającej cechy tzw. miękkiego autorytaryzmu. Tym samym w większości państw poradzieckich ustanowiono reżimy polityczne oparte na dominacji pochodzącego z wyborów powszechnych prezydenta. To prowadziło do wyboru i poparcia idei silnej prezydentury (w postaci semiprezydenccjalizmu lub systemu prezydenckiego), która stała się wręcz symbolem rozpoznawczym obszaru poradzieckiego. Podejmowane w międzyczasie próby zaadoptowania reżimu parlamentarnego przez niektóre państwa (Mołdawia, Gruzja, Kirgistan) były efektem ubocznym politycznych konfliktów i nie świadczyły o dojrzałości systemów politycznych i gotowości elit do funkcjonowania w nowych realiach. Wyjątkiem są jedynie republiki bałtyckie, Estonia, Łotwa i Litwa, które szybko przyjęły parlamentarną formę rządów. Ich reżimy polityczne okazały się na tyle trwałe, iż są dziś zaliczane do demokracji nieskonsolidowanych.

Ukształtowane w pozostałych państwach poradzieckich w ten sposób systemy polityczne charakteryzują się wyraźną dominacją instytucji prezydenta. Doprowadziło to do koncentracji władzy w rękach głowy państwa i prawnego usankcjonowania autorytarnych rządów, legitymizowanych często referendummi zmieniającymi konstytucje i reguły uzyskiwania oraz sprawowania władzy zgodnie z zapotrzebowaniem osoby aktualnie pełniącej najwyższe stanowisko w państwie. Główną cechą systemów politycznych państw Kaukazu Południowego, co jest szczególnie widoczne obecnie w Armenii i Azerbejdżanie, jest świadomy wybór i kształtowanie nieformalnego układu zależności personalnych, których głównym centrum jest prezydent. Następuje to kosztem odrzucenia sprawdzonych i wypróbowanych metod budowy instytucjonalnych struktur państwa. Specyficzny model „kaukaskiego prezydenccjalizmu” doprowadził do wypaczenia modelu demokracji obecnej w życiu politycznym. W efekcie demokratyczne z nazwy systemy polityczne państw regionu w rzeczywistości są reżimami politycznymi o zdecydowanie autorytarnym charakterze, nastawionymi na maksymalne zawłaszczanie władzy i państwowych instytucji.

Cechą charakterystyczną w procesie przekształceń ustrojowych w państwach byłego ZSRR jest fakt, iż nie znalazł tutaj zastosowania amerykański model systemu prezydenckiego, ale w części z nich znaczne zainteresowanie wzbudził wzorzec mieszany (semiprezydenccjalizm, półprezydenccjalizm), którego znakiem rozpoznawczym jest silna pozycja prezydenta oraz elementy wzajemnej zależności władzy ustawodawczej i wykonawczej. Głowa państwa pochodzi z wyborów powszechnych i jest wyposażona w kompetencje dające istotny wpływ na działanie rządu i parlamentu.



Kwestią sporną jest kwestia definiowania semiprezydencjalizmu i ustalenie, kiedy i w jakich okolicznościach się pojawił. Andrzej Antoszewski wskazuje, że jest to przykład systemu mieszanego, w którym koegzystują elementy modelowego parlamentaryzmu i prezydencjalizmu. Uważa on, że tej grupie państw prezydencjalizm według wzorca amerykańskiego nie występuje, natomiast przeważają reżimy hybrydalne (czyli takie, które zakładają odstępstwa od klasycznych reguł) lub takie, które zawierają rozwiązania zbliżone do wzorca semiprezydencjalizmu.

Powodzenie systemu półprezydenckiego na obszarze poradzieckim, a szczególnie na Kaukazie Południowym ma swoje głębokie uzasadnienie. Dezintegracja przestrzeni poradzieckiej oraz uwarunkowania polityczno-społeczne przyczyniły się w dużej mierze do ukształtowania jednoosobowego organu państwa (najczęściej w formule prezydenta) reprezentującego swoje państwo i naród. Ta wyraźna personifikacja władzy wynikała po pierwsze z ciągłości elit politycznych ZSRR, a po drugie z doświadczeń państwa radzieckiego, w którym na czele każdej republiki stał sekretarz partii komunistycznej. Część z nich po rozpadzie ZSRR zamieniła funkcje sekretarza na urząd prezydenta. Cechą charakterystyczną państw Kaukazu Południowego była i jest mała stabilność ich systemów politycznych, która wynika z głębokiej polaryzacji elit, ale przede wszystkim z konfliktów zbrojnych.

W przypadku Armenii kwestią fundamentalną jest konflikt zbrojny wokół przynależności Górskiego Karabachu. Proces demokratyzacji i kształtowania własnej państwowości w Armenii był mocno związany z powstaniem nowej nacjonalistycznej elity, której działalność koncentrowała się przede wszystkim wokół problemu Górskiego Karabachu. Ta kwestia stała się głównym źródłem legitymizacji nowych elit, a kształtowanie się nowego państwa i budowa jego instytucji dokonywała się równocześnie z mobilizacją sił zbrojnych do walki o sporne terytoria. Tym samym czynnik wojskowy i struktury siłowe stały się jednym z najważniejszych fundamentów armeńskiej państwowości.

W warunkach rozpoczynającego się konfliktu zbrojnego w sposób naturalny pojawiło się zapotrzebowanie na efektywną władzę wykonawczą w postaci prezydenta z dużymi uprawnieniami. Potrzebny był stabilny i jednoosobowy urząd głowy państwa, który będzie nie tylko reprezentantem, arbitrem i mediatorem w systemie politycznym, ale przede wszystkim silnym przywódcą gwarantującym suwerenność i bezpieczeństwo państwa i narodu. Ukształtowanie silnej władzy wykonawczej wynikało też z przekonania, że silny prezydent lepiej sobie poradzi w trudnym okresie związanym z transformacją polityczno-ekonomiczną.

Uznano, że wszelkie zaburzenia i konflikty, jak najbardziej naturalne dla okresu przemian, będą zdecydowanie lepiej rozwiązywane przez jednoosobową głowę państwa, której przyznano pośrednio rolę „porządkowego” i gwaranta stabilności systemu politycznego. Ponadto znaczącym czynnikiem była możliwość kreowania rzeczywistości politycznej i modelu systemu politycznego przez charyzmatycznych przywódców, którzy w początkowym okresie nie byli skrupowani formalnymi uregulowaniami i posiadali ogromne poparcie społeczne i nieograniczony kredyt zaufania, pozwalający im na podejmowanie najbardziej kontrowersyjnych działań związanych z procesem transformacji ustrojowej.

W osobie silnej głowy państwa postrzegano spersonifikowanego gwaranta udanych przemian społeczno-politycznych. Tym samym mieliśmy do czynienia z praktyką przyznawania prezydentom szerokich uprawnień formalnych (z zarazem nieformalnych) co miało stanowić gwarancję bezpieczeństwa i kontroli nad dynamicznym procesem przeobrażeń. W Armenii silny prezydent jawił się wręcz jako konieczność podczas pierwszych lat niepodległości zaburzonych konfliktami zbrojnymi. Potencjalna słabość głowy państwa postrzegana była jako słabość całego państwa i zagrożenie jego bezpieczeństwa fizycznego. To powodowało formalne, jak i również nieformalne deprecjonowanie roli i pozycji premiera i rządu w systemie politycznym.

Kwestia stanowienia ustroju konstytucyjnego na przykładzie Armenii dowodzi, iż mimo funkcjonowania we współczesnym świecie wielu istniejących i sprawdzonych wzorców, nie jest to zadanie łatwe i



bezproblemowe. W tej najmniejszej republice byłego ZSRR kształtowanie właściwych rozwiązań konstytucyjnych, czyli fundamentu państwa, do dnia dzisiejszego charakteryzuje się dużą zmiennością i niestabilnością.

Armenia jest państwem, które mimo dwudziestu pięciu lat transformacji ustrojowej nie doprowadziło do ukształtowania się skonsolidowanego systemu politycznego. System charakteryzuje się dużą niestabilnością, podatnością na wstrząsy i działanie sił sprzeciwu. W rezultacie dotychczasowego procesu transformacji ustrojowej system polityczny Armenii znajduje się w stanie tzw. permanentnej transformacji i posiada cechy reżimu hybrydowego. System polityczny Armenii posiada obecnie cechy zarówno demokracji, jak i autorytaryzmu w taki sposób, że żaden z typów idealnych nie jest dominującym. Proces przemian ustrojowych ma charakter nieustanny, bez możliwości określenia obecnie szans na jego ewolucję w jakimkolwiek kierunku.

Należy zauważyć, że w ciągu ostatnich dwudziestu lat od momentu przyjęcia konstytucji w 1995 roku, miały miejsca dwie gruntowne nowelizacje ustawy zasadniczej. W ciągu tego okresu system polityczny Armenii w kwestii rozwiązań ustrojowych dokonał radykalnego zwrotu, od republiki prezydenckiej (1991-1995), poprzez republikę prezydencko-parlamentarną (lub semi-prezydencką w latach 1996-2005)), parlamentarno-prezydencką (2006-2017) do klasycznej republiki parlamentarnej (od 2018 roku). Tak radykalne zmiany w stosunkowo krótkim czasie ewidentnie dowodzą dużej niestabilności systemu politycznego.

Republika prezydencka 1991-1995

W procesie kształtowania systemu politycznego Armenii można wyróżnić kilka istotnych faz. Pierwszą z nich są lata 1991-1995, kiedy to wprowadzono do systemu politycznego funkcję głowy państwa i brak było konstytucyjnych uregulowań dotyczących jego roli, pozycji i kompetencji w systemie politycznym. Wynikało to z faktu przedłużających się prac nad nową konstytucją, która miała regulować te kwestie.

Prezydent funkcjonował na podstawie specjalnej ustawy i jego rzeczywista rola i pozycja była pochodną bardziej siły autorytetu i stylu sprawowania urzędu, niż uregulowań prawnych. Ponadto w tym okresie stał na czele Komisji Konstytucyjnej, która prowadziła prace nad nową ustawą zasadniczą i pozycją ustrojową prezydenta. Nie pozostało to bez wyraźnego wpływu na kształt konstytucji i przyjętego modelu silnej prezydentury. Ponadto w tym okresie czasowym poważny wpływ na kształt i styl prezydentury wywierała katastrofalna sytuacja gospodarcza (blokada Armenii ze strony Turcji i Azerbejdżanu) będąca konsekwencją konfliktu zbrojnego o Górski Karabach i pośredniego zaangażowania się Armenii w toczącą się wojnę.

W momencie przeprowadzenia pierwszych powszechnych wyborów prezydenckich 16 października 1991 roku, nastąpiła istotna zmiana i pojawienie się drugiego organu władzy wykonawczej, który dysponował społeczną legitymizacją i szerokimi uprawnieniami. Nastąpiło przesunięcie balansu sił na rzecz władzy wykonawczej, a konkretnie na rzecz prezydenta. Uznano, że w sytuacji kryzysu politycznego związanego z konfliktem w Górskim Karabachu i katastrofalną sytuacją gospodarczą, należy przekazać sporą część władzy w ręce silnego jednoosobowego organu, zdolnego do natychmiastowego podejmowania decyzji bez konieczności zawierania politycznych kompromisów. Do tej pory to parlament był jedynym organem uprawnionym do wydawania ustaw. Teraz prezydent dysponował prawem weta i mógł odrzucić niektóre ustawy. Przyjęte akty prawne stanowiły, iż prezydent stoi na czele władzy wykonawczej i nią kieruje, a parlament stanowi najwyższą władzę ustawodawczą.

W kwestii przyszłej ustawy zasadniczej na armeńskiej scenie politycznej szybko pojawiły się dwa przeciwstawne obozy polityczne, które prezentowały zdecydowanie odmienne wizje przyszłego systemu politycznego niepodległej Armenii. Z jednej strony byli zwolennicy systemu parlamentarnego, którzy wskazywali na jego większą demokratyczność i zdecydowanie sprzeciwiali się koncentracji władzy w rękach jednej osoby (prezydenta). W swojej argumentacji powoływali się na fakt, iż Demokratyczna



Republika Armenii, która funkcjonowała w latach 1918-1920 była republiką parlamentarną. Ponadto ich zdaniem parlamentarna forma rządów i proporcjonalny system wyborczy bardziej będą sprzyjać procesowi kształtowania się nowych partii politycznych i ich instytucjonalizacji w systemie politycznym. Zwracali uwagę, że system prezydencki ma negatywny wpływ na proces instytucjonalizacji partii i może utrudniać ukształtowanie się systemu partyjnego Armenii lub przyczynić się do jego deformacji.

Z drugiej strony swoje kontrargumenty wysuwali zwolennicy silnej władzy prezydenckiej tworzący obóz polityczny pierwszego prezydenta Armenii Lewona Ter-Petrosjana. Argumentowali, że obecny parlament pochodzi jeszcze z czasów ZSRR, jest słaby i nie można go nazwać profesjonalnym ciałem ustawodawczym. System polityczny Armenii znajduje się na drodze do politycznego chaosu, a to grozi możliwością wprowadzenia dyktatury. Zwracali uwagę na argumenty historyczne, że czas pierwszej republiki w latach 1918-1920 to czas pogrążania się w politycznych walkach, które doprowadziły do jej upadku. Ponadto w czasach ZSRR, mimo że formalnie władza należała do parlamentu, to praktycznie była skoncentrowana w rękach partyjnej biurokracji i nomenklatury, a także w rękach pierwszego sekretarza partii komunistycznej. Tym samym na podstawie negatywnych historycznych względów zdecydowanie opowiadali się za silną władzą prezydenta.

Oprócz argumentów natury historycznej zwracali uwagę na kontekst wewnętrzny, czas gwałtownej i trudnej transformacji polityczno-ekonomicznej. Podnoszono także kwestie nierozwiązanego sporu terytorialnego z Azerbejdżanem, toczącą się wojnę w Górskim Karabachu i związaną z tym blokadę ekonomiczną ze strony Turcji i Azerbejdżanu. Dowodzono, że w tak skomplikowanych warunkach polityczno-ekonomicznych lepszym rozwiązaniem będzie silna władza prezydencka zdolna do szybkiego reagowania w skrajnych sytuacjach.

Republika półprezydencka (prezydencko-parlamentarna) 1996-2005

W lipcu 1995 roku odbyło się referendum konstytucyjne, w którym zatwierdzono nową konstytucję Armenii. Przyjęta ustawa zasadnicza określiła podstawy ustroju politycznego Armenii, zwłaszcza w odniesieniu do struktury naczelnych władz państwa i miejsca parlamentu w ramach systemu politycznego. Wprowadzała do systemu politycznego elementy klasycznego parlamentaryzmu i systemu prezydenckiego kształtujące model mieszanej formy rządów. Jednak dość mocne wyeksponowanie stanowiska prezydenta oznaczał faktycznie nawiązanie do modelu rządów półprezydenckich.

W przypadku Armenii połączenie parlamentarnej formy rządów z modelem prezydenckim było wzorowane na doświadczeniach systemu semiprezydenckiego V Republiki Francji. Konstytucja Armenii z 1995 roku ustanawiała silną pozycję prezydenta (wybierany w wyborach powszechnych na pięcioletnią kadencję), który był gwarantem harmonijnego funkcjonowania władzy ustawodawczej, wykonawczej oraz sądowniczej. Jej regulacje uczyniły z Armenii republikę z silną władzą prezydencką. Wprawdzie w zapisach konstytucyjnych uwzględniono zasadę podziału władzy, to w rzeczywistości przyznano prezydentowi znaczący wpływ na działania władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej.

W sposób szczególny wyeksponowała ona stanowisko prezydenta wybieranego w wyborach powszechnych na pięcioletnią kadencję. Został on uznany nie tylko za głowę państwa, ale też za gwaranta konstytucji oraz organ dominujący pod względem formalnoprawnym nad pozostałymi organami władzy. Stał się gwarantem harmonijnego funkcjonowania władzy ustawodawczej, wykonawczej oraz sądowniczej. Nie został usytuowany w ramach władzy wykonawczej, ale jako instytucja nadrzędna. Prezydent mógł nominować i odwoływać premiera według własnego uznania. Pomimo wyodrębnienia funkcji premiera, to prezydent był rzeczywistym szefem rządu, przewodniczył posiedzeniom, a wszelkie podejmowane decyzje musiały być aprobowane przez niego.

Oprócz prawa mianowania premiera i członków gabinetu, prezydent posiadał kompetencje do mianowania prokuratora generalnego i naczelnego wodza sił zbrojnych. Ponadto w jego gestii



pozostawiono decydujący głos w kwestiach związanych z polityką zagraniczną, bezpieczeństwem państwa czy przeprowadzaniem reform gospodarczych.

Chociaż w konstytucji uwzględniono zasady podziału władzy, to w rzeczywistości przyznano prezydentowi znaczący wpływ na działania władzy ustawodawczej, wykonawczej a także sądowniczej, co budziło największe kontrowersje. Zgodnie z konstytucją prezydent był gwarantem niezawisłości organów sądowniczych i pełnił funkcję przewodniczącego Rady Sądownictwa Armenii. Przysługiwało mu prawo odwoływania sędziów, wyrażania zgody na ich aresztowanie i pociąganie do odpowiedzialności.

Ponadto w drodze dekretów i rozporządzeń z mocą ustawy (z czego często korzystał) mógł regulować kwestie, które nie były prawnie uregulowane. Nadmierne pełnomocnictwa prezydenta wobec wymiaru sprawiedliwości i egzekutywy naruszały fundamentalną zasadę podziału władzy i stawiały pod znakiem zapytania efektywność wypełniania przez głowę państwa obowiązków zapewnienia właściwego funkcjonowania władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej. Ponadto pozycję prezydenta wzmacniał fakt, iż był on wybierany nie przez parlament, a przez naród w wyborach bezpośrednich. Posiadający tak rozbudowane kompetencje prezydent Armenii pełnił funkcję „superarbitra” w systemie politycznym wznosząc się ponad pozostałe organy władz.

Zbyt daleko idące związki prezydenta z wymiarem sprawiedliwości i rządem ewidentnie naruszały fundamentalną zasadę podziału władz. Prezydent, który nie został zaliczony do władzy wykonawczej, pełnił funkcję „superarbitra” w systemie politycznym, wznosząc się ponad pozostałe organy władzy. Dość niepokojącym faktem było to, że prezydent przez dziesięć lat (do nowelizacji konstytucji w 2005 roku) mógł w drodze dekretów i rozporządzeń z mocą ustawy (z czego często korzystał) regulować niemal wszystko, co nie było unormowane. Zdaniem armeńskiego politologa Aleksandra Markarowa, po przyjęciu konstytucji w 1995 roku Armenia formalnie była republiką półprezydencką. Jednak realia życia politycznego, szczególnie w latach 1995-1997, kiedy to prezydent wyraźnie dominował w życiu politycznym, pozwalają na określenie tego systemu jako superprezydencjalizm.

Republika parlamentarno-prezydencka 2006-2017

Przyjęcie ustawy zasadniczej w 1995 roku w Armenii, mimo formalnego ukształtowania nowych instytucji i regulacji prawnych charakterystycznych dla demokratycznych systemów, nie doprowadziło do trwałej stabilizacji na armeńskiej scenie politycznej oraz znaczącej demokratyzacji w zakresie sprawowania władzy państwowej. Małe poparcie dla konstytucji w referendum było czytelnym sygnałem, że nie jest ona przez wszystkich akceptowana. Tym samym system półprezydencki, który sankcjonowała, również nie znajdował powszechnej aprobaty.

Pierwsze lata funkcjonowania nowej konstytucji ujawniło wiele jej niedoskonałości. Nieprecyzyjne przepisy ustawy zasadniczej odnoszące się do kompetencji i uprawnień prezydenta, a także brak norm regulujących wiele dziedzin życia społecznego doprowadziły do potrzeby jej nowelizacji i dostosowania jej do wymogów współczesnej praktyki konstytucyjnej. Potrzeba zmiany konstytucji lub jej gruntownej nowelizacji ujawniła się z całą mocą w związku ze staraniami władz Armenii o uzyskanie członkostwa w Radzie Europy. Jednak pierwsze publiczne głosy o potrzebie nowelizacji konstytucji pojawiły się już w 1998 roku, niespełna trzy lata po przyjęciu ustawy zasadniczej.

Podejmowane działania zmierzające do nowelizacji konstytucji były motywowane głównie koniecznością dostosowania się do wymogów Rady Europy w celu uzyskania członkostwa w tej organizacji. Rada Europy rekomendowała nowelizację konstytucji, wobec której zgłoszone zostały zastrzeżenia związane z nadmiernymi uprawnieniami prezydenta oraz potrzebą dostosowania ustawodawstwa do wymogów organizacji w zakresie ochrony praw człowieka oraz gwarancji niezawisłości sądownictwa.

Na ich podstawie komisja ds. przygotowania reformy konstytucyjnej powołana jeszcze w 1998 roku przez prezydenta Roberta Koczariana, przygotowała projekt znówelizowanej konstytucji. W



przedstawionym w 2001 roku projekcie przede wszystkim zagwarantowano równowagę między władzą ustawodawczą i wykonawczą oraz niezależność sądownictwa. W sposób bardziej szczegółowy określone zostały kompetencje prezydenta i zwiększone zostały możliwości działania premiera, członków gabinetu i parlamentu. Ogólnie proponowany projekt był oceniany pozytywnie z punktu widzenia demokratyzacji i kształtowania właściwej instytucjonalizacji systemu politycznego.

Po debacie w parlamencie w maju 2003 roku projekt został poddany pod referendum 24 maja 2003 roku. Przedstawiony projekt konstytucji nie został jednak przyjęty w referendum z powodu braku wystarczającego poparcia. Dopiero powtórne referendum w 2005 roku zakończyło się sukcesem.

W wyniku dokonanej nowelizacji konstytucji w 2005 roku w systemie politycznym Armenii doszło do znacznego ograniczenia zakresu uprawnień prezydenta. Nowe uregulowania przede wszystkim istotnie umocniły pozycję armeńskiego Zgromadzenia Narodowego i rządu, przyznając im szerszy zakres kompetencji. Wzajemne relacje między parlamentem a prezydentem i rządem oparte zostały na zasadach zbliżonych do modelu rządów parlamentarno-prezydenckich. Prezydent formalnie przestał być organem dominującym w strukturze aparatu państwowego. Wzmocniona została pozycja parlamentu i przede wszystkim rządu wobec prezydenta. Zgodnie ze znowelizowaną konstytucją, władzę ustawodawczą sprawuje jedynie parlament, prezydent posiada przede wszystkim tradycyjne funkcje głowy państwa a faktyczną władzę wykonawczą posiada rząd wyłaniany z grona większości parlamentarnej w Zgromadzeniu Narodowym.

Nowelizacja konstytucji w 2005 roku, dokonana częściowo pod presją społeczności międzynarodowej (Rada Europy) i z obawy o możliwość wystąpienia tzw. kolorowej rewolucji, może być oceniana jako posunięcie władz Armenii mające na celu osłabienie (przynajmniej w wymiarze formalnym) zdecydowanie prezydenckiego charakteru armeńskiego reżimu politycznego i nadanie mu cech właściwych reżimowi parlamentarnemu. Formalnie nastąpiło dość istotne osłabienie dotychczasowego prezydenckiego charakteru systemu politycznego i wzmocnienie pozycji ustrojowej parlamentu i rządu w systemie politycznym Armenii.

Istniejącą do tej pory silną i monokratyczną egzekutywę, w rękach której postanowiono początkowo skupić proces zarządzania państwem, poddano kosmetycznemu zabiegowi mającemu nadać mu bardziej demokratyczny charakter i niejako dostosować do panujących trendów demokratyzacyjnych na obszarze poradzieckim w latach 2003-2005. W sposób formalny ukształtowano relacje między władzą ustawodawczą a głową państwa na zasadzie względnej równowagi. Jednak głównym celem tych zabiegów nie była chęć rzeczywistej przemiany w systemie politycznym poprzez zwiększenie uprawnień parlamentu kosztem prezydenta, lecz demonstracja gotowości władz wobec społeczeństwa i opinii międzynarodowej do liberalizacji życia społeczno-politycznego i rozładowania istniejącego napięcia społecznego bez nadmiernych turbulencji politycznych (takich jakie miały miejsce w Gruzji w 2003 roku i na Ukrainie w 2004).

Zmiany instytucjonalne skutecznie zostały „zamortyzowane” poprzez specyficzny system partyjny, w którym brak jest dużych i trwałych partii politycznych, zdolnych do efektywnej rywalizacji politycznej. Praktycznie od 2003 roku w armeńskim parlamencie siłą dominującą jest proprezydencka Republikańska Partia Armenii. Jest to ugrupowanie konserwatywne będące w zasadzie głównym przedstawicielem klanu karabachskiego. Po dojściu do władzy Roberta Koczariana w 1998 roku, partia ta zaczęła dominować w parlamencie i na scenie politycznej.

W parlamencie IV kadencji (w latach 2007-2012) spośród 131 deputowanych, 63 było członkami parlamentarnej frakcji Republikańskiej Partii Armenii. Od 2007 roku drugą największą partią polityczną w parlamencie jest ugrupowanie „Rozkwitającej Armenii” (26 mandatów w Zgromadzeniu Narodowym IV kadencji), założone przez jednego z najbogatszych armeńskich oligarchów, Gagika Carukiana i czynnie wspierające głowę państwa. Tym samym sojusz obu partii zapoczątkowany w 2007 roku daje



prezydenckiemu obozowi wystarczającą większość do podejmowania we własnym gronie najważniejszych decyzji w państwie z pominięciem słabej i nielicznej opozycji. System partyjny Armenii można scharakteryzować jako wielopartyjny z jedną partią dominującą, która skutecznie zapewnia prezydentowi poparcie polityczne i możliwość swobodnych manewrów na scenie politycznej, mimo ograniczenia jego kompetencji.

Nowelizacja konstytucji w 2005 roku i chęć wzmocnienia pozycji ustrojowej parlamentu należy postrzegać także jako próbę zmniejszenia wyraźnie pro-prezydenckiego modelu i próbę ukształtowania modelu pośredniego, między rozwiązaniami charakterystycznymi dla parlamentaryzmu, a rozwiązaniami, które są obecne w modelu silnej władzy wykonawczej. To także próba znalezienia właściwego miejsca parlamentu w systemie politycznym.

Tak ukształtowany rzeczywisty model funkcjonowania parlamentu, prezydenta i rządu, choć formalnie odpowiadał założeniom systemu zbliżonego do parlamentarnego, to w rzeczywistości zdecydowanie od niego odstawał. Mimo formalnych zmian, nadal centrum życia politycznego Armenii był prezydent i to wokół niego koncentrował się cały system polityczny. Realna pozycja parlamentu nadal była słaba i drugoplanowa a system polityczny w dalszym ciągu związany był z silnym ośrodkiem prezydenckim, który tym samym marginalizuje pozycję parlamentu.

Praktyka nie potwierdziła wzmocnionej pozycji ustrojowej armeńskiego parlamentu, aczkolwiek można mówić o próbach uczynienia z parlamentu jednego z ważniejszych organów władzy, ale bez naruszania dotychczasowej silnej pozycji prezydenta. Działania elit politycznych Armenii, zmierzające do demonstracyjnego wzmocnienia w sposób jedynie formalny pozycji Zgromadzenia Narodowego najprawdopodobniej należy postrzegać jako dążenie do odpowiedniego umocowania organu władzy ustawodawczej w ramy funkcjonującego systemu półprezydenckiego, bez nadmiernego uszczuplania uprawnień władzy wykonawczej.

Analizując pozycję ustrojową Zgromadzenia Narodowego po nowelizacji konstytucji w 2005 roku należy także zaznaczyć, iż część armeńskich i rosyjskich politologów nie potraktowała tych zmian jako przejścia do parlamentarnej formy rządów, lecz jako kosmetyczne zmiany nie naruszające dotychczasowego półprezydenckiego systemu rządów.

Aleksander Markarow uważa, że zmiany w konstytucji nie naruszyły półprezydenckiego charakteru rządów, a miały za zadanie uporządkowanie kwestii wzajemnej współpracy między prezydentem, rządem i parlamentem. Celem tego zabiegu było uregulowanie kwestii dotychczas wątpliwych i „usunięcie” ewentualnych możliwości pojawienia się konfliktów oraz zapobieganie możliwym tendencjom niedemokratycznym. Jego zdaniem zmiany uczyniły system polityczny bardziej przewidywalny, a rola, pozycja i dynamika funkcjonowania parlamentu w dużej mierze zależą będzie od charakteru i jakości ugrupowań parlamentarnych w nim zasiadających. To od nich będzie zależało, czy półprezydencki system będzie podlegał stopniowej parlamentaryzacji, czy będzie sprzyjał dalszemu umacnianiu reguł systemu prezydenckiego.

W podobnym tonie wypowiada się inny armeński politolog, Mkrtycz Gimiszian, uważając że formalne wzmocnienie pozycji parlamentu miało charakter jedynie kosmetyczny i nie wniosło do systemu politycznego oczekiwanego impulsu parlamentarnego. Suren Zolian wskazuje na fasadowość wprowadzonych zmian w konstytucji, które jego zdaniem miały być jedynie działaniem pozornym na użytek społeczności międzynarodowej. Tymczasem głównym celem było zachowanie względnej stabilności systemu i przygotowanie się do operacji przekazania władzy (urzędu prezydenta) kolejnej osobie z klanu karabachskiego. Przypominając wydarzenia z 2008 roku w Armenii (masowe protesty i rozwiązanie siłowe) dowodzi, że po 2005 roku nie doszło do zasadniczych zmian w systemie politycznym i roli parlamentu, a jedynie miało miejsce umocnienie dotychczasowego obozu władzy i przekształcenie Armenii w feudalną demokrację na wzór rosyjski.



Republika parlamentarna 2018

Nowelizacja konstytucji w roku 2005 i wprowadzenie bardziej przejrzystych reguł funkcjonowania armeńskiego systemu politycznego nie doprowadziło do rzeczywistej poprawy standardów życia politycznego w tym kraju. Pogarszająca się sytuacja ekonomiczna, postępujące zubożenie społeczeństwa, masowa emigracja zarobkowa, nierozwiązane problemy terytorialne z Azerbejdżanem oraz podejmowane próby przeprowadzenia „kolorowej rewolucji” w celu choćby minimalnych zmian politycznych doprowadziły do dużej niestabilności armeńskiego systemu politycznego w latach 2006-2015. W tym czasie miały miejsce w Armenii coraz częstsze zaburzenia polityczne i manifestowanie przez obywateli niezadowolenia z pogarszających się warunków życia. Odpowiedzią władz, jako gotowość do zmian, był projekt reformy konstytucji Armenii przewidujący zmianę ustroju parlamentarno-prezydenckiego i przekształcenie kraju w republikę parlamentarną po wyborach prezydenckich w 2018 roku.

Dość niespodziewanie 4 września 2013 roku prezydent Armenii Serż Sargsjan bez konsultacji z innymi organami władzy powołał prezydencką komisję konstytucyjną. Z prac nad nowelizacją konstytucji wyłączeni zostali przedstawiciele społeczeństwa obywatelskiego i opozycji. Nie sprzyjało to podjęciu poważnej dyskusji publicznej na temat proponowanych poprawek. Tym samym część społeczeństwa armeńskiego potraktowała tę inicjatywę jako kolejną próbę ochrony interesów grupy rządzącej, a nie działania zmierzające do rzeczywistej modernizacji zdominowanego przez oligarchiczne struktury systemu politycznego Armenii.

Propozycja kolejnej nowelizacji konstytucji była dość niespodziewana, gdyż Serż Sargsjan podczas swoich kampanii wyborczych w roku 2008 oraz 2013 nie wypowiadał się publicznie o konieczności zmian konstytucyjnych. Do tego czasu czołowi eksperci w dziedzinie prawa konstytucyjnego wypowiadali się jedynie o potrzebie unormowania w konstytucji dwóch problematycznych kwestii, związanych z samorządem terytorialnym i sądownictwem.

Istotnym czynnikiem, w wymiarze zewnętrznym i skierowanym na użytek społeczności międzynarodowej, była manifestacyjna „gotowość” władz Armenii do szybkiej reakcji na ujawniające się i rosnące społeczne niezadowolenie. Z punktu widzenia społeczności międzynarodowej, zaniepokojonej kolejnymi akcjami protestu w Erywaniu postrzeganymi coraz częściej jako próby wywołania „kolorowej rewolucji”, nowelizacja konstytucji ma dowieść determinacji armeńskich władz zdecydowanych na poważne zmiany w systemie politycznym pod wpływem społecznej presji.

Projekt znowelizowanej konstytucji został w sierpniu 2015 roku przez prezydenta Serża Sargsjana przedłożony parlamentowi w celu dalszych prac. 5 października 2015 roku Zgromadzenie Narodowe Armenii większością głosów przyjęło projekt zmian w konstytucji i wyraziło zgodę na przekształcenie Armenii w republikę parlamentarną. Podjęto także decyzje o przeprowadzeniu ogólnokrajowego referendum w celu zatwierdzenia tych zmian.

Podstawowym celem nowelizacji konstytucji jest przeniesienie ciężaru władzy wykonawczej na premiera i rząd przy jednoczesnym mocnym ograniczeniu uprawnień prezydenta. Po zakończeniu drugiej kadencji Serża Sargsjana w 2018 roku kolejny prezydent Armenii będzie wybierany w wyborach pośrednich przez parlament i reprezentacje władz lokalnych na jedną siedmioletnią kadencję. Nie będzie już zwierzchnikiem sił zbrojnych (funkcję tę będzie pełnił premier), a także zostanie pozbawiony możliwości powoływania sędziów (co stanie się domeną parlamentu). Rola prezydenta ograniczy się do funkcji reprezentacyjnej. Z kolei szefem władzy wykonawczej zostanie premier wybrany przez większość parlamentarną. Zmiany dotyczą także Zgromadzenia Narodowego, które będzie wybierane w całości w systemie proporcjonalnym (do tej pory 41 deputowanych wybierano według ordynacji większościowej, a 90 według proporcjonalnej). Zmniejszona zostanie także liczba deputowanych z obecnych 131 do 101.



Proponowana nowelizacja spotkała się protestami opozycji, która argumentowała, że proponowane zmiany doprowadzą do powstania w parlamencie jeszcze większej reprezentacji proprezydenckiej Republikańskiej Partii Armenii, a Serż Sargsjan jako przywódca tej partii po zakończeniu drugiej kadencji na stanowisku prezydenta może zostać wybrany premierem (co rzeczywiście miało miejsce w 2018 roku) lub przewodniczącym parlamentu i w dalszym ciągu będzie miał praktycznie nieograniczoną władzę w państwie.

Cechą charakterystyczną był brak wiedzy szerszych kręgów społeczeństwa na temat nowelizacji konstytucji. W przeprowadzonych w Erywanii badaniach socjologicznych przed referendum, 60,1% badanych uważało, że nie ma potrzeby zmiany istniejącej konstytucji. 53,2% respondentów nie wiedziało, że w kraju będzie reforma konstytucyjna. Ponadto 81% respondentów, w takiej czy innej formie, wyraziła nieufność wobec procesu zmiany konstytucji, a 75,7% respondentów uznało, że w wyniku przemian ustrojowych w kraju nic się nie zmieni. Można powiedzieć, że armeńskie społeczeństwo „przyjęło” zmianę konstytucji dość łagodnie, chociaż opozycja organizowała akcje protestu (głównie w Erywanii i Giumri), które wywoływały trochę medialnego szumu. Ale mimo tego nie udało się powstrzymać zmian konstytucyjnych.

6 grudnia 2015 roku odbyło się referendum konstytucyjne, w którym udział wzięło 50,74 % (1,3 mln) uprawnionych do głosowania, z których 63,37% (825 tysięcy) opowiedziało się za nowelizacją konstytucji, a 32,16% (421 tysięcy) przeciwko zmianom w ustawie zasadniczej. Ogółem za nowelizacją konstytucji opowiedziało się 32,16% uprawnionych do głosowania. Warunkiem uznania referendum i przyjęcia zmian był udział w nim co najmniej 50% uprawnionych do głosowania i poparcie zmian przez nie mniej niż 25% uprawnionych do głosowania.

Zwraca uwagę duża liczba głosów przeciwnych w Erywanii i Giumri, dwóch największych miastach, w których odbywały się protesty opozycji (średnio w obu miastach około 52% głosujących było „za”, natomiast przeciw około 42%). Wyniki referendum dają słaby mandat znowelizowanej konstytucji, która zamiast dokonać rzeczywistej zmiany systemu politycznego, najprawdopodobniej w dużej mierze przyczyni się do jeszcze większej konsolidacji dotychczasowego obozu władzy, ograniczenia działania opozycji parlamentarnej oraz pogłębienia społecznej apatii wobec braku możliwości decydowania o losach własnego kraju.

Kwestię konstytucyjnej reformy i zmiany formy rządu niejednoznacznie oceniają nawet rosyjscy politologowie. Siergiej Markedonow określa konstytucyjną reformę w Armenii mianem ryzykownego lawirowania w poszukiwaniu względnej stabilizacji politycznej i uniknięcia gwałtownych perturbacji związanych z coraz większym społecznym niezadowoleniem. Wskazuje on na dotychczasowe przykłady państw poradzieckich, które postanowiły eksperymentować z tą formą rządów. Przykłady Mołdawii, Ukrainy, Gruzji czy Kirgistanu jego zdaniem nie potwierdzają obecnej szeroko na Zachodzie tezy o zdecydowanie korzystnym wpływie parlamentarnej formy rządów na systemy polityczne państw przechodzących proces transformacji ustrojowej. Zwraca on uwagę na dużą podatność strony armeńskiej na sygnały płynące z ośrodków zewnętrznych. Reforma ma być polityczną demonstracją woli kompromisu elity politycznej, rozwoju konsensusu społecznego i „wygaszeniem” tłących się w społeczeństwie armeńskim dążeń do radykalnych zmian w systemie politycznym.

Podobnie jak poprzednia reforma w 2005 roku, ma być odpowiedzią władz na społeczne i międzynarodowe żądania i sugestie reform politycznych. Podobnie jak armeńscy naukowcy, uważa on, iż reforma służyć będzie głównie utrzymaniu władzy przez prezydenta Serża Sargsjana. Po zakończeniu drugiej kadencji w 2018 roku zaczął on pełnić funkcje premiera, który w republice parlamentarnej posiada kompetencje zdecydowanie większe od głowy państwa. Markedonow zwraca jednak uwagę na przykład Gruzji, gdzie w 2013 roku taki scenariusz niespodziewanie nie powiódł się. Nie ma pewności, że w Armenii ten scenariusz się uda, gdyż mogą się uaktywnić siły wewnętrzne i zewnętrzne zainteresowane zmianą dotychczasowego lidera. Jego zdaniem w przypadku Armenii taka sytuacja może



doprowadzić do poważnych zaburzeń polityczno-społecznych związanych z niespodziewaną utratą władzy przez dotychczasowe elity, co w połączeniu z „rozmrąającym się” konfliktem w Górskim Karabachu może doprowadzić do sytuacji wysoce kryzysowej i nieprzewidywalnej. I po części tak się stało w Armenii. Wiosną 2018 roku po objęciu urzędu premiera przez dotychczasowego prezydenta Serża Sargsjana, w kraju doszło do masowych protestów społecznych, które doprowadziły do aksamitnej rewolucji i odsunięcia dotychczasowego lidera z zajmowanych funkcji. Władzę przejął opozycjonista Nikol Paszinian, który został premierem i rozpoczął próbę demokratycznej transformacji systemu politycznego Armenii, mimo oporu parlamentarnej większości związanej z Serżem Sargsjanem.

Jednak mimo podejmowanych dotychczas przez niego prób większej parlamentaryzacji systemu politycznego, które w efekcie końcowym powinny zmierzać do ukształtowania klasycznej republiki parlamentarnej, z właściwym podziałem kompetencji między władzą ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą, są one jedynie próbą ukształtowania systemu politycznego formalnie parlamentarnego, ale realnie funkcjonującego bez większych zmian z zachowaniem silnej pozycji obecnie premiera. Być może sytuacja się zmieni po zaplanowanych na grudzień 2018 roku przedterminowych wyborach do Zgromadzenia Narodowego Armenii, które mogą doprowadzić do gruntownej przebudowy armeńskiej sceny politycznej i usunięcia w dużej mierze dotychczasowego układu politycznego związanego z byłym prezydentem Serżem Sargsjanem.

Na obszarze poradzieckim znakomitą ilustracją takiej hybrydowej postaci systemu parlamentarnego jest przykład Mołdawii w latach 2001-2009, która będąc formalnie republiką parlamentarną była de facto zdominowana przez prezydenta Władimira Woronina, pełniącego również formalnie funkcje reprezentacyjną, a w rzeczywistości rządzącą jednoosobowo krajem.

Innym rozwiązaniem jest możliwość ewolucji systemu politycznego Armenii w kierunku systemu kanclerskiego (do czego bardziej skłania się autor), który mieszcząc się w kanonie europejskich demokracji parlamentarnych nadal zapewnia wzrost roli egzekutywy i jej szefa wobec pozostałych organów władzy. W tym przypadku szczególna pozycja szefa rządu – kanclerza, w dużej mierze odpowiada zapotrzebowaniu elit politycznych w Armenii i samego obecnego premiera Nikoła Pasziniana. Jego odrębność, w porównaniu z szefami rządów w innych państwach opartych na systemie parlamentarno-gabinetowym, uwydatnia się najsilniej w sposobie jego powołania, przynależnych mu uprawnień oraz zakresie i procedurze jego parlamentarnej odpowiedzialności za działalność własną i gabinetu.

Paweł Nieczuja-Ostrowski

NOKAUT PASZINIANA. WYNIKI WYBORÓW DO RADY STARSZYCH ERYWANIA

23 września odbyły się przedterminowe wybory do Rady Starszych Erywania. Wszystkich uprawnionych do głosowania było 848 346 osób. Według Centralnej Komisji Wyborczej (CEC) w wyborach wzięło udział 370 368 osób, a frekwencja wyniosła zatem 43,7 %. Nie była ona jednak znacznie większa niż rok wcześniej. Wówczas do urn poszło 25 tysięcy mniej osób, to jest 345 158, a frekwencja wówczas wyniosła 41%¹. Można jednak przypuszczać, że obecne wybory zmobilizowały inny elektorat niż w 2017 roku, kiedy zdecydowane zwycięstwo odniosła Republikańska Partia Armenii (RPA).

¹ Result, Sunday, May 14, 2017 Yerevan Council of Elders Election, Central Electoral Commission, <http://www.elections.am/council/election-27340/> (dostęp: 28.10.2018).



Wielkim zwycięzcą tegorocznych wyborów okazał się Sojusz partii „Mój Krok” (**ԻՄ ԲԱՅԼԸ**; My Step Parties Alliance), obecnego premiera i lidera przemian demokratycznych w Armenii, Nikoła Pasziniana. Swoją głos na jego ugrupowanie oddało ponad 80% głosujących, co zapewniło mu 57 mandatów w 65-osobowej Radzie. Powyższy wynik jest potwierdzeniem utrzymującego się wysokiego zaufania społecznego wobec urzędującego premiera. To także wynik wyższy od sukcesu wyborczego RPA w 2017 roku, kiedy to partia ta, konkurując zaledwie z dwoma innymi, zdobyła 71,25% głosów i uzyskała 46 mandatów.

Plasująca się na drugim miejscu partia „Kwitnąca Armenia” Gagika Carukiana zdobyła zaledwie 7% poparcia i 5 mandatów. Do Rady Starszych wszedł jeszcze tylko Sojusz Światło, który uzyskał 3 mandaty.

Poszczególne partie otrzymały następującą ilość głosów²:

- Sojusz partii „Mój Krok”: 294 092 głosów (81,06%)
- Partia „Kwitnąca Armenia”: 25 218 (6,95%)
- Sojusz Światło: 18 114 (4,99%)
- Ormiańskie Zjednoczenie Rewolucyjne Dasznakcutiun: 5 882 (1,62%)
- Partia „Morelowy Kraj”: 5 059 (1,39%)
- Partia „Kraj Prawa”: 3 947 (1,09%)
- Sojusz „Erywańczycy”: 2 986 (0,82%)
- Partia „Dziedzictwo”: 2 709 (0,75%)
- Sojusz „Społeczność Erywania”: 2 502 (0,69%)
- Partia „Demokratyczna Droga”: 799 (0,22%)
- Partia Reformatorów: 792 (0,22%)
- Partia „Hajk”: 692 (0,19%)

Pierwsza sesja Rady Starszych odbyła się 10 października, a przewodniczyła jej najstarsza członkini rady Lilit Pipojan. W trakcie sesji przekazała jej prowadzenie Hajkowi Marutianowi, który, zgodnie z paragrafem 44 ustawy o samorządzie Erywania, jako lider listy zwycięskiego Sojuszu „Mój Krok” i kandydat, który otrzymał ponad 50% głosów, został nowym burmistrzem Erywania³.



Haik Marutian
(fot.: www.yerevan.am)

Hajk Marutian urodził się w 1976 r. w Erywaniu. W 1997 roku ukończył Erywański Narodowy Uniwersytet Politechniczny. W latach 1997-1998 odbył służbę wojskową. W latach 1998-2002 pracował jako scenarzysta, reżyser i aktor w medialnym holdingu „Szarm” («Շարմ»)⁴. W 2004 r. współzałożył kompanię „Kargin Studio” («Կարգին ստուդիա»), gdzie pracował jako producent, reżyser, aktor i scenarzysta. Zyskał popularność dzięki występom w komediowym duecie „Hayko Mko”, znanym z

² Result, Sunday, September 23, 2018 Yerevan Council of Elders Election, Central Electoral Commission, <http://www.elections.am/council/election-27551/> (dostęp: 28.10.2018).

³ First session of newly-elected Council of Elders of Yerevan, dn. 10.10.2018, Information and Public Relations Department of the City Hall of Yerevan, Yerevan Municipality Official Website, <https://www.yerevan.am/en/news/gowmarvel-e-erewani-norentir-avaganow-arhajin-niste/> (dostęp: 01.11.2018).

⁴ Sharm Holding, <http://sharmholding.com> (dostęp: 01.11.2018).



komediewego show „Kargin Haghordum”. Wiosną tego roku zapisał się jako aktywny uczestnik „aksamitnej rewolucji”⁵.

13 października w budynku Rady Starszych odbyła się ceremonia inauguracyjna nowego burmistrza, w której uczestniczyli premier Nikol Paszinian, prezydent Armen Sargsjan i katolikos Garegin II.



SKŁAD RADY STARSZYCH ERYWANIA WYBRANEJ 23 WRZEŚNIA 2018 ROKU

Np	Imię i nazwisko (wersja angielska)	Fracja
1	Hajk Marutian (Hayk Marutyan)	„Mój krok”
2	Sergej Sargsjan (Sergey Sargsyan)	„Mój krok”
3	Mesrop Papikian (Mesrop Papikyan)	„Mój krok”
4	Lusine Badalian (Lusine Badalyan)	„Mój krok”
5	Suren Ejramdzian (Suren Eyrarmjyan)	„Mój krok”
6	Izabella Abgarian (Izabella Abgaryan)	„Mój krok”
7	Hraczia Sargsjan (Hrachya Sargsyan)	„Mój krok”
8	Aleksander Awetisjan (Alexandr Avetisjan)	„Mój krok”
9	Artur Manukian (Arthur Manukyan)	„Mój krok”
10	Narine Chaczaturian (Narine Khachaturyan)	„Mój krok”
11	Hajk Cirunian (Hayk Tsirunyan)	„Mój krok”
12	Gajane Melkom Melkomian (Gayane Melkom Melkomyan)	„Mój krok”
13	Lewon Zakarian (Levon Zakaryan)	„Mój krok”
14	Hajk Howhannisjan (Hayk Hovhannisyan)	„Mój krok”
15	Gajane Abrahamian (Gayane Abrahamyan)	„Mój krok”
16	Ruben Hajrapetian (Ruben Hayrapetyan)	„Mój krok”
17	Wahagn Grigorian (Vahagn Grigoryan)	„Mój krok”
18	Lilit Pipojan (Lilit Pipoyan)	„Mój krok”
19	Aszot Mnacakanian (Ashot Mnatsakanyan)	„Mój krok”
20	Arsen Karapetian (Arsen Karapetyan)	„Mój krok”

⁵ Mayor, Hayk Marutyan, Yerevan Municipality Official Website, <https://www.yerevan.am/en/mayor/> (dostęp: 01.11.2018).



Np	Imię i nazwisko (wersja angielska)	Fracja
21	Arman Iskandarian (Arman Iskandaryan)	„Mój krok”
22	Jewa Towmasjan (Yeva Tovmasyan)	„Mój krok”
23	Pawel Mazmanian (Pavel Mazmanyany)	„Mój krok”
24	Narek Zejnalian (Narek Zeynalyan)	„Mój krok”
25	Armen Kotolian (Armen Kotolyan)	„Mój krok”
26	Gajane Jeghiazarian (Gayane Yeghiazaryan)	„Mój krok”
27	Hakob Melikyan (Hakob Melikyan)	„Mój krok”
28	Arman Harutiunian (Arman Harutyunyan)	„Mój krok”
29	Ruben Simonian (Ruben Simonyan)	„Mój krok”
30	Sona Ghazarian (Sona Ghazaryan)	„Mój krok”
31	Artur Ispirian (Artur Ispiryany)	„Mój krok”
32	Karen Antaszian (Karen Antashyan)	„Mój krok”
33	Arusjak Dżulhakian (Arusyak Julhakyan)	„Mój krok”
34	Gajane Wardanian (Gayane Vardanyan)	„Mój krok”
35	Dawit Chaczatrian (Davit Khachatryan)	„Mój krok”
36	Suren Galstian (Suren Galstyan)	„Mój krok”
37	Eduard Awetisjan (Eduard Avetisyan)	„Mój krok”
38	Owsanna Howsepian (Ovsanna Hovsepyan)	„Mój krok”
39	Awetis Gasparian (Avetis Gasparyan)	„Mój krok”
40	Edgar Barseghian (Edgar Barseghyan)	„Mój krok”
41	Artur Dawtian (Arthur Davtyan)	„Mój krok”
42	Satenik Mykyrtczian (Satenik Mkrtychyan)	„Mój krok”
43	Sergej Apresjan (Sergey Apresyan)	„Mój krok”
44	Sipan Asatrian (Sipan Asatryan)	„Mój krok”
45	Hasmik Chaczunc (Hasmik Khachunts)	„Mój krok”
46	Ernest Awanesow (Ernest Avanesov)	„Mój krok”



Np	Imię i nazwisko (wersja angielska)	Fracja
47	Lewon Howhannisjan (Levon Hovhannisyan)	„Mój krok”
48	Armen Ghaleczian (Armen Ghalechyan)	„Mój krok”
49	Armen Galdzian (Armen Galjyan)	„Mój krok”
50	Arpenik Marutian (Arpenik Marutyan)	„Mój krok”
51	Wahe Geworgian (Vahe Gevorgyan)	„Mój krok”
52	Grigori Jericjan (Grigori Yeritsyan)	„Mój krok”
53	Marat Tochian (Marat Tokhyan)	„Mój krok”
54	Lusine Geworgian (Lusine Gevorgyan)	„Mój krok”
55	Lilit Kirakosjan (Lilit Kirakosyan)	„Mój krok”
56	Armen Sargsjan (Armen Sargsyan)	„Mój krok”
57	Arman Abowian (Arman Abovyan)	„Kwitnąca Armenia”
58	Mikajel Manrikian (Mikayel Manrikyan)	„Kwitnąca Armenia”
59	Armen Nersisjan (Armen Nersisyan)	„Kwitnąca Armenia”
60	Markos Harutiunian (Markos Harutyunyan)	„Kwitnąca Armenia”
61	Hripsime Arrakelian (Hripsime Arakelyan)	„Kwitnąca Armenia”
62	Dawit Chażakian (Davit Khazhakyan)	„Światło”
63	Ani Chaczatrian (Ani Khachatryan)	„Światło”
64	Ani Samsonian (Ani Samsonyan)	„Światło”

(źródło: Sumary, Sunday, September 23, 2018 Yerevan Council of Elders Election, Central Electoral Commission, <http://www.elections.am/council/election-27551/> oraz The members of the Council of Elders, Yerevan Municipality Official Website, <https://www.yerevan.am/en/mayor/> (dostęp: 28.10.2018-15.11.2018); przygotował (pno)

Uwaga: Źródła oficjalne, zarówno Central Electoral Commission jak i Yerevan Municipality (Official Website), w okresie przygotowywania niniejszego numeru podawały nazwiska 64 członków Rady Starszych. Brak jednego nazwiska dotyczył spisu radnych frakcji „Mój krok”, który otrzymał 57 mandatów, a podawanych członków jest 56. Z mandatu radnej zrezygnowała jednak Srбуhi Ghazaryan, która chce dalej pełnić funkcję doradcy premiera Armenii (więcej o niej na stronie rządu Republiki Armenii: <http://www.gov.am/en/staff-structure/other/842/>).



Renata Król-Mazur

ARMENIA W METROPOLITAN MUSEUM OF ART

W Muzeum Sztuki w Nowym Jorku można oglądać od 22 września 2018 r. do 13 stycznia 2019 r. wystawę zatytułowaną „ARMENIA”. Wystawa nad którą pracowano od kilku lat, a która możliwa była do zorganizowania dzięki Fundacji Hagopa Kevorkiana (oraz kilku innych), jest pierwszą tak dużą ekspozycją przedstawiającą niezwykle artystyczne i kulturowe osiągnięcia narodu ormiańskiego na przestrzeni czternastu wieków – od przyjęcia przez Armenię chrześcijaństwa jako religii państwowej (IV w.) do przyniesienia na ten teren książki drukowanej (XVII w.). Zaprezentowanych zostało 140 eksponatów w dużej mierze stworzonych przez Ormiański Kościół Apostolski i jego duchownych. Bogato zdobione relikwie, manuskrypty, rzadkie tkaniny, przepiękne szaty liturgiczne, naczynia i sprzęt liturgiczny, chaczary i drukowane książki. Pokazują one wyjątkową ormiańską tożsamość, połączoną nierozdzielnie z chrześcijaństwem i własnym kościołem narodowym. Prawie wszystkie eksponaty pokazywane są po raz pierwszy w USA. Część z nich nigdy wcześniej nie opuściła Armenii. Pochodzą z najcenniejszych zbiorów ormiańskich znajdujących się w kraju i w diasporze: Stolicy Świętej Eczmiadzynu, Matenadaranu, Muzeum Historii Armenii w Erywaniu, Kościoła Wielkiego Domu Cylicji w Libanie, Bractwa św. Jakuba w Jerozolimie, Kongregacji Mechitarzystów na wyspie San Lazzaro w Wenecji, Muzeum Calouste Gulbenkiana w Lizbonie, Wschodniej Diecezji Kościoła Ormiańskiego w Nowym Jorku, Muzeum Ormiańskiego w Bostonie oraz Muzeum Aleksa i Marii Manoogian w Michigan.

Otwarcie wystawy swoją obecnością uświetnili premier Republiki Armenii Nikol Paszinian oraz Katolikos Wszystkich Ormian Garegin II. Obecni byli przedstawiciele ormiańskich organizacji społecznych, ormiańscy dobroczyńcy i sponsorzy, w tym przewodniczący Armenijskiej Generalnej Unii Dobroczynności (Armenian General Benevolent Union – AGBU) Berge Setrakian oraz członkowie ormiańskiej społeczności Nowego Jorku. Zwierzchnik Ormiańskiego Kościoła Apostolskiego podziękował organizatorom wystawy, a będącą jednym z kuratorów wystawy, dr Helen C. Evans odznaczył jednym z najwyższych odznaczeń



(fot.: www.armenianchurch.org)

tego Kościoła – orderem św. Sahaka i św. Mesropa Masztoca. W przemówieniu podkreślił rolę Ormiańskiego Kościoła Apostolskiego w umożliwieniu nieprzerwanego rozwoju narodowego w długich i ciężkich czasach niebezpieczeństwa oraz dumę narodu ormiańskiego ze swojej przeszłości, dziedzictwa i wielkości. Katolikos powiedział m.in.: „W całej naszej historii doświadczyliśmy zarówno korzyści, jak i wyzwania naszego położenia geograficznego. Stworzyliśmy cudownie ilustrowane Ewangelie i iluminowane manuskrypty oraz rzeźbione chaczary o niepowtarzalnym uroku. Już w IV wieku zbudowaliśmy w naszej rozległej biblijnej krainie chrześcijańskie świątynie i klasztory. W czasach gwałtownych najazdów jakich doświadczyliśmy ze strony sąsiednich imperiów, dążących do unicestwienia nas, musieliśmy chwycić za broń i chronić nas sposób życia oraz tożsamość – ufając Bogu. Chroniliśmy i ratowaliśmy wszystko, co określa nas jako naród i jako lud – naszą ojczyznę, nasz język, nasze kościoły, naszą literaturę, nasze sanktuaria i wiarę. Nasza wiara, nasz narodowy kościół, umożliwiła Ormianom zabezpieczenie naszego nieprzerwanego rozwoju narodowego nawet w mrocznych czasach niebezpieczeństwa. I oto jesteśmy dzisiaj: współczesny naród, który z dumą pokazuje dane mu przez Boga bogactwo dziedzictwa kulturowego w Metropolitan Museum of Art w Nowym Jorku, aby wkroczyć na nasze zasłużone miejsce wśród wielkich narodów świata”. Na zakończenie Katolikos podziękował wszystkim przyjaciołom i sympatykom Republiki Armenii. Wystawa cieszy się dużym zainteresowaniem.



Renata Król-Mazur

TEMATYKA ORMIAŃSKA NA IV OGÓLNOPOLSKIM KONGRESIE POLITOLOGII

W dniach od 18 do 20 września 2018 r. odbył się w Lublinie IV Ogólnopolski Kongres Politologii, zatytułowany „Państwo w czasach zmiany”. W czasie kongresu odbyła się 1 sesja plenarna, posiedzenie Komitetu Nauk Politycznych PAN oraz 123 panele tematyczne. Wśród jakże licznych zagadnień poruszanych w tych dniach, nie zabrakł także problematyki ormiańskiej. W panelu „Kryzysowa przyszłość Unii Europejskiej z perspektywy państw członkowskich”, dr hab. Krystyna Gomółka, prof. nadzw. (Politechnika Gdańska) w wystąpieniu zatytułowanym *Kryzys UE a stosunki z państwami Kaukazu Południowego* nie tylko szczegółowo omówiła politykę UE wobec Armenii, jak i stosunek tego kraju do integracji europejskiej, ale co szczególnie ważne, poddała szczegółowej, a zarazem miazdzącej krytyce, zawartą 24 listopada 2017 r. Kompleksową i wzmocnioną umowę o partnerstwie z Armenią. W panelu „Quo vadis Rosjo” dr Joanna Piechowiak-Lamparska (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu) wygłosiła referat



Polityka Rosji wobec Kaukazu Południowego i regionu Morza Kaspijskiego. W swoim wystąpieniu Armenii poświęciła stosunkowo niewiele miejsca, głównie koncentrując się na geopolitycznym położeniu tego kraju i uwarunkowanym z tym zainteresowaniem nim Rosji. Pokazała w jaki sposób Rosja umacnia swoje wpływy w tym państwie. W ostatnim dniu miał miejsce panel „Państwa Kaukazu Południowego w dobie transformacji”, na którym wystąpiło dwoje członków Instytutu Badań Ormiańskich. Dr hab. Krzysztof Fedorowicz (Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu) w wystąpieniu „Transformacja ustrojowa w Armenii – próba kształtowania kaukaskiego modelu przemian politycznych” przedstawił zmiany polityczne zachodzące w Armenii od 1991 r. i proces kształtowania się własnego systemu politycznego – od republiki prezydenckiej do parlamentarnej. Zwrócił uwagę, że w Armenii doszło do wykształcenia się hybrydowej postaci systemu parlamentarnego, gdzie zachowana została silna pozycja głowy ośrodka decyzyjnego w postaci premiera (podobna sytuacja miała miejsce w Mołdawii w latach 2001-2009 za rządów prezydenta Władimira Woronina). Dr Renata Król-Mazur, w wystąpieniu *Uregulowania prawne relacji państwo-kościół w Republice Gruzji i Republice Armenii* skupia się na pokazaniu silnej pozycji w tych krajach tamtejszych Kościołów narodowych. Wielowiekowe uwarunkowania funkcjonowania tych Kościołów, będących strażnikami tożsamości narodowej oraz własnego obrządku doprowadziły do uzyskania przez nie korzystnych zapisów prawnych – w tym tzw. umów konstytucyjnych – które pozwalają im na cieszenie się przywilejami niedostępnymi dla innych religii i związków wyznaniowych.



Renata Król-Mazur

III DZIEŃ ORMIAŃSKI W OŁAWIE 6 X 2018

Gospodarzami jak zwykle byli Biblioteka Koronka w Oławie oraz Fundacja Armenian Foundation. Impreza wpisana była w obchody 100-lecia odzyskania Niepodległości przez Rzeczpospolitą i składała się z wystawy „Ormianie w służbie Rzeczypospolitej”, konferencji (w której wzięło udział dwóch członków Instytutu Badań Ormiańskich), projekcji filmu dokumentalnego poświęconego jednemu z żołnierzy wyklętych, Walerianowi Tumanowiczowi oraz części artystycznej. Do Oławy tłumnie zjechali Ormianie z terenów Dolnego Śląska oraz innych części kraju. Pomyślano także o najmłodszych, bowiem w oddziale dziecięcym Biblioteki Koronka mogli oni zagrać w grę karcianą o ormiańskich dyplomatach pt. „Ormianie na dywanie”. Celem gry jest przybliżenie młodym ludziom historię i kulturę Ormian polskich, którzy w dziejach Rzeczypospolitej niejednokrotnie odegrali bardzo ważną rolę. Integralną częścią gry jest wystawa mobilna przybliżająca realia dyplomacji polskiej w okresie XV–XVIII w. ukazująca Ormian polskich jako posłów zasłużonych dla Rzeczypospolitej. Nie zabrakło także ormiańskich przysmaków jak paklava, czy gata, o które zadbali mieszkający w Oławie przedstawiciele nowej emigracji ormiańskiej. Ormiańskie obchody w Oławie zaszczylił swoją obecnością JE Edgar Ghazarian, Ambasador Republiki Armenii w Rzeczypospolitej Polskiej.

W programie:

11.00-11.20 złożenie kwiatów pod Pomnikiem Losów Ojczyzny

11.30-12.00 otwarcie wystawy „Ormianie w służbie Rzeczypospolitej” część 2 „Oni walczyli o Niepodległość” – Izba Muzealna Ziemi Oławskiej

Sala Rajców:

12.00-12.20 otwarcie konferencji

12.20-12.40 Ormianie w służbie Rzeczypospolitej – dr hab. Grzegorz Pełczyński, prof. UW

12.40-13.00 Maria „Dzidzia” Krzczunowicz, ormiańsko - polski "szpieg" w spódnicy – dr Renata Król-Mazur (Uniwersytet Jagielloński)

13.00-13.20 Kulisy powstawania wystawy „Ormianie w służbie Rzeczypospolitej” – Marta Axentowicz-Bohosiewicz Prezes Fundacji Armenian Foundation

13.20-14.00 Przerwa kawowa

14.00-14.30 Projekcja filmu dokumentalnego pt. „Z krwi jestem Ormianinem, z duszy i przekonań Polakiem - Walerian Tumanowicz, Żołnierz Wyklęty”, reżyser Jolanta Adamiec – Furgat.

14.30-15.00 Koncert zespołu Musa Ler (tradycyjna muzyka ormiańska)

Oddział Dziecięcy

12:30-14.00 Ormianie na Dywanie - pokaz gry o ormiańskich dyplomatach



Pokaz gry „Ormianie na Dywanie”
(fot.: www.biblioteka.olawa.pl)



WYDARZENIA

W ARMENII

WIZYTA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH JAPONII

3 września miała miejsce w Armenii oficjalna wizyta ministra spraw zagranicznych Japonii Tarō Kōno, który został przyjęty przez premiera Armenii Nikola Paszianiana. Przedmiotem rozmów były m.in. kwestie uruchomienia bezpośrednich lotów między Erywaniem a Tokio oraz złagodzenie reżimu wizowego dla obywateli Armenii.

WIZYTA SEKRETARZA GENERALNEGO OBWE

4 września do Armenii przybył z roboczą wizytą sekretarz generalny OBWE Thomas Greminger. Z premierem Nikołem Paszianianem rozmawiał on m.in. o procesie rozwiązywania konfliktu w Górskim Karabachu.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA BURMISTRZÓW

7 września w kompleksie Faraon w Erywaniu odbyła się Konferencja Burmistrzów dla Zrównoważonych i Przyjaznych Miast. Jej organizatorem był Gagik Carukian, ormiański milioner i lider partii „Kwitnąca Armenia”. Zaprosił on na konferencję 40 burmistrzów z 20 krajów, m.in. Bangladeszu, Indonezji, Indii, Filipin, Tajlandii, Singapuru, Włoch, Holandii, Wielkiej Brytanii, Malty, Rosji i Algierii.

Zaproszeni burmistrzowie ogólnie wyrażali poparcie dla ugrupowania Carukiana oraz gotowość wsparcia swym doświadczeniem przyszłego burmistrza, jeśli wygra kandydat „Kwitnącej Armenii”. Na konferencji wystąpili oprócz Gagika Carukiana i zagranicznych gości, także kandydaci na burmistrzów Erywania, Naira Zohrabian z „Kwitnącej Armenii” i Ararat Zurabian z Sojuszu „Erywańczycy” („Երևանցիներ”), członek parlamentarnej frakcji „Carukian”.

W tym kontekście Konferencja rysuje się jako przedterminowy start kampanii wyborczej do władz stolicy, który ma swym rozmachem zdeklasować rywali „Kwitnącej Armenii” i jej sojuszników. Kampania wyborcza oficjalnie rozpoczyna się 10 września i kończy 21 września.

PREMIER ARMENII Z WIZYTĄ W ROSJI

W dniach 8-9 września premier Nikol Paszianian przebywał z roboczą wizytą w Moskwie. Z prezydentem Rosji Władymirem Putinem omawiał m.in. kwestie zarzutów wobec byłego prezydenta Armenii Roberta Koczarianiana oraz redukcji ceny rosyjskiego gazu dla Armenii. Premier spotkał się także z ormiańskimi przedsiębiorcami z Rosji.

WIZYTA PREMIERA GRUZI

9 września przybył do Armenii z oficjalną wizytą premier Gruzji Mamuka Bachtadze. Spotkał się z premierem Nikołem Paszianianem, prezydentem Armeniem Sargsjanem oraz przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego Arą Bablojanem. Przedmiotem rozmów premierów były m.in. kwestie wymiany handlowej i problemów transportowych, jak też szerzej rozwoju relacji ekonomicznych, politycznych i kulturalnych. Premier Gruzji zakończył swoją wizytę 10 września.

PREMIER ARMENII Z WIZYTĄ WE FRANCJI

13 września premier Nikol Paszianian udał się na zaproszenie prezydenta Emmanuela Macrona z dwudniową roboczą wizytą do Francji.

ROCZNICA ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

21 września Armenia świętowała 27 rocznicę uzyskania niepodległości. Tego dnia w 1991 roku przeprowadzone zostało w Armenii referendum, w którym Ormianie zdecydowali o wyjściu z ZSRR i



ogłoszeniu niepodległości. Przy frekwencji 94,99% obywateli uprawnionych do głosowania 99% osób biorących w nim udział opowiedziało się za niepodległością Armenii. Jak zwykle rocznicę uświetniła w Erywaniu defilada ormiańskich sił zbrojnych.

WYBORY DO RADY STARSZYCH ERYWANIA

23 września w Erywaniu odbyły się wybory do Rady Starszych stolicy. Uczestniczyło w nich ponad 370 tys. osób, a frekwencja wyniosła 43,7 %. Mieszkańcy wybierali spośród 12 komitetów wyborczych.

PREMIER ARMENII W USA

23 września premier Nikol Paszinian udał się z roboczą wizytą do Nowego Jorku, gdzie spotkał się m.in. z przedstawicielami społeczności ormiańskiej w USA. 24 września uczestniczył w szczycie ONZ. Odbył też spotkania z sekretarzem generalnym ONZ António Guterresem, prezydentem Cypru Nicosem Anastasiadesem, prezydentem Rwandy Paulem Kagame, 25 września kontynuował wizytę, m.in. spotykając się z prezydentem Libanu Michele Aounem, prezydentem Iranu Hassanem Rouhani i przewodniczącym komisji Unii Afrykańskiej Moussą Faki oraz uczestniczył w 73 sesji Ogólnego Zgromadzenia ONZ.

PREMIER ARMENII W TADŻYKISTANIE

W dniach 27-28 września premier Nikol Paszinian przebywał z roboczą wizytą w Duszanbe, gdzie odbywała się regularna sesja rady przywódców państwa WNP. Premier spotkał się m.in. z prezydentem Tadżykistanu Emomali Rahmonem.

WŁADZE ARMENII WE FRANCJI

W dniach 5-6 października premier Nikol Paszinian i prezydent Armen Sargsjan wraz z małżonkami oraz katolikos Garegin II udali się do Francji na oficjalne uroczystości poświęcone upamiętnieniu niedawno zmarłego Charlesa Aznavoura. Pogrzeb piosenkarza odbył się 6 października w ormiańskiej katedrze św. Jana Chrzciciela w Paryżu. Dzień ten w Armenii i Górskim Karabachu ogłoszono dniem narodowej żałoby.

SZCZYT FRANKOFOŃSKI W ERYWANIU

W dniach 11-12 października miał miejsce w Erywaniu 17. szczyt frankofoński organizowany co dwa lata przez Międzynarodową Organizację Frankofonii (OIF). Liczy ona 84 członków, w tym 54 państwa i 3 rządy regionalne. Szacuje się, że językiem francuskim posługuje się na co dzień 274 miliony ludzi na świecie. Armenia w tym roku była po raz pierwszy gospodarzem szczytu. Przybyli nań m.in. prezydenci Francji Emmanuel Macron, Libanu Mchel Aoun, Mołdowy Igor Dodon, premierzy Kanady Justin Trudeau i Belgii Charles Michel.

REZYGNACJA PREMIERA ARMENII

We wtorek 16 października podał się do dymisji premier Armenii Nikol Paszinian. W przemówieniu do obywateli argumentował: „Jak już powiedziałem, dzisiaj rezygnuję z urzędu premiera Armenii. Celem tej rezygnacji nie jest opuszczenie stanowiska premiera, ale doprowadzenie do końca naszej pokojowej rewolucji bez użycia przemocy, poprzez przeprowadzenie wyborów i przywrócenie władzy ludu.

Mapa drogowa do przedterminowych wyborów parlamentarnych jest następująca: po mojej dymisji prezydent Republiki Armenii natychmiast przyjmuje rezygnację rządu. Parlament nie wybiera dwukrotnie premiera w ciągu najbliższych 14 dni, w związku z czym Zgromadzenie Narodowe zostaje rozwiązane, a prezydent rozpisuje przedterminowe wybory parlamentarne.”.

PREMIER ARMENII W LIBANIE

W dniach 20-21 października premier Nikol Paszinian udał się z roboczą wizytą do Libanu. Spotkał się z prezydentem Michele Aounem, premierem Saadem Hariri, przewodniczącym parlamentu Nabihem Berrim, jak też z przedstawicielami ormiańskich partii politycznych w Libanie.



W POLSCE

KONGRES POLITOLOGII

W dniach 18-20 września odbył się w Lublinie IV Ogólnopolski Kongres Politologii, zatytułowany „Państwo w czasach zmiany”, na którym prezentowana była także tematyka ormiańska.

III DZIEŃ ORMIAŃSKI

6 października odbył się w Oławie III Dzień Ormiański. Gospodarzami były Biblioteka Koronka w Oławie oraz Fundacja Armenian Foundation.

KONFERENCJA „ORMIANIE W DRODZE DO NIEPODLEGŁEJ POLSKI”

W dniach 9-10 października odbyła się w Krakowie konferencja naukowa „Ormianie w drodze do niepodległej Polski”. Projekt był realizowany przez Bibliotekę Kraków w partnerstwie z Urzędem Miasta Krakowa i Muzeum Niepodległości w Warszawie.

WYSTAWA O LUDOBÓJSTWIE ORMIAN

18 października w Łodzi miał miejsce wernisaż wystawy "Drzewo życia, drzewo pamięci, 1915-2018", poświęconej ludobójstwu Ormian w 1915 r. w Tursji. Wystawa zorganizowana została przez Monikę Stasiak z Centrum Inicjatyw na rzecz Rozwoju REGIO, którą otwarto 18 października w Łodzi, w Centrum Dialogu im. M. Edelmana. Jej konsultantem był dr hab. prof. UW. Grzegorz Pełczyński.

KONFERENCJA „NIEZŁOMNOŚĆ JEDNOSTKI – TRWAŁOŚĆ WSPÓLNOTY”

W dniach 20-21 października w Muzeum Narodowym Ziemi Przemyskiej odbyła się międzynarodowa konferencja naukowa pod tytułem „Niezłomność jednostki – trwałość wspólnoty”. Dr hab. prof. UW. Grzegorz Pełczyński przedstawił w jej ramach referat: „Ormianie polscy. Asymilacja i patriotyzm”.

NA ŚWIECIE

LITURGIA ORMIAŃSKA NA ACHTAMAR

W niedzielę 9 września w zabytkowej katedrze ormiańskiej Świętego Krzyża, położonej na wyspie Achtamar na jeziorze Wan we wschodniej Turcji, po trzyletniej przerwie odbyła się Boska Liturgia zorganizowana przez Ormiańskich Patriarchat w Konstantynopolu. Zgromadziła ona setki osób. Wziął w niej udział także turecki minister kultury i turystyki Mehmet Nuri Ersoy. W 2007 r. katedra została otwarta jako muzeum, a w 2010 r. odbyła się w niej pierwsza od 95 lat liturgia. W latach 1113-1895 Achtamar była stolicą odrębnego katolikatatu ormiańskiego.

ZMARŁ CHARLES AZNAVOUR

1 października zmarł Charles Aznavour, wybitny Ormianin, światowej sławy francuski kompozytor, piosenkarz, aktor filmowy, filantrop.

O swoim pochodzeniu pisał: "Mój ojciec Misza Aznawurian, moja matka Knar Baghdasarian i moja siostra Aida, urodzona w Grecji podczas podróży z Armenii, tymczasowo przebywali we Francji czekając na wizę do USA. W rzeczywistości moja rodzina nie zdawała sobie wtedy sprawy, że osiedlę się tu na czas nieokreślony. Urodziłem się 22 maja 1924 roku w Paryżu."

"Moja matka [...] była uważana za Turczynkę, ponieważ urodziła się w Turcji, tak jak jestem uważany za Francuza. Była więc Turczynką pochodzenia ormiańskiego, urodzoną w Adapazari, córka specjalisty od wyrobów tytoniowych. Mój ojciec [...] Gruzin pochodzenia ormiańskiego, urodził się w Achalczce. Oboje byli artystami: matka - aktorka, ojciec - piosenkarz".



PRZEGLĄD PUBLIKACJI

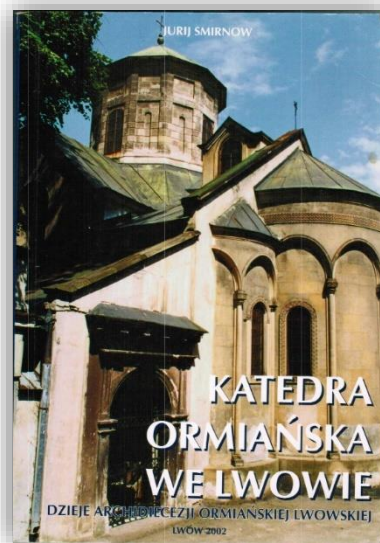
HISTORIA

Jurij Smirnow

Katedra ormiańska we Lwowie. Dzieje Archidiecezji Ormiańskiej Lwowskiej

Wydawnictwo San Set, Przemyśl, AT „Wilejka” Łódź 2002, ss. 241

Omawiana praca stanowi cenne źródło do badań historii kościoła ormiańskiego, a zwłaszcza katedry ormiańskiej we Lwowie. Autor, który jest dziennikarzem ukazującego się na Ukrainie polskiego dwutygodnika „Kurier Galicyjski” oraz przewodnikiem po Lwowie, opisał historię archidiecezji ormiańskiej we Lwowie na szerokim tle historii tamtejszych Ormian. Co niezwykle cenne Autor wykorzystał nie tylko bogatą literaturę przedmiotu, ale przede wszystkim materiały z archiwów lwowskich oraz oddziału rękopisów Lwowskiej Biblioteki Narodowej im. Wasyla Stefanyka, które w momencie powstawania książki nie były jeszcze eksploatowane przez polskich historyków. W książce zamieszczono plany katedry, ryciny i zdjęcia przedstawiające jej wygląd oraz wyposażenie w różnych epokach, co dodatkowo wzbogaca wartość książki. Ta pionierska praca była podstawą informacji o historii katedry ormiańskiej we Lwowie, aż do ukazania się w 2010 r. monumentalnego dzieła Joanny Wolańskiej, *Katedra ormiańska we Lwowie w latach 1902-1938. Przemiany architektoniczne i dekoracja wnętrza*.



Spis treści:

I Początki organizacji Kościoła ormiańskiego na Rusi Halickiej. Fundacja oraz dzieje budowy lwowskiej katedralnej świątyni ormiańskiej od wieku XIV do roku 1630

II Unia kościelna z Rzymem, a rozwój kościoła ormiańskokatolickiego w Polsce. Katedralna świątynia ormiańska oraz jej otoczenie w XVII-XIX stuleciach

III Archidiecezja ormiańskokatolicka w pierwszej połowie XX wieku. Przebudowa świątyni katedralnej przez abpa J. Teodorowicza w latach 1908-1938

1. Okres przed I wojną światową . Spór o koncepcje przebudowy katedry

2. Archidiecezja ormiańskokatolicka w czasie I wojny światowej i w latach dwudziestych. Kontynuowanie prac nad przebudową katedry w okresie powojennym. Odkrycie fragmentów średniowiecznych malowideł

3. Ozdobienie katedry malowidłami Jana Henryka Rosena

4. Archidiecezja ormiańskokatolicka w latach trzydziestych XX wieku. Zakończenie przebudowy katedry

IV Losy kościoła ormiańskiego w czasie II wojny światowej i w latach powojennych

V Arcybiskupi i biskupi ormiańscy lwowscy

VI Ksieni Konwentu P.P. Benedyktynki ormiańskich we Lwowie



POWIEŚĆ HISTORYCZNA

Chaczatur Abowian

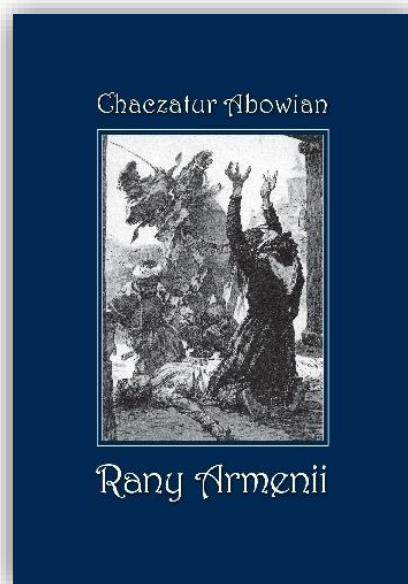
Rany Armenii (Płacz patrioty). Opowieść Historyczna

Tytuł oryginalny:

Վերը Հայաստանի. որը հայրենասերի

Przekład Stanisław Ulaszek, Ormiańskie Towarzystwo Kulturalne, Kraków 2018, ss. 447

Jest to pierwsza powieść napisana w języku wschodnioormiańskim, będącym jedną z dwóch wersji języka nowoormiańskiego. Po raz pierwszy wydana została drukiem w Tyflisie (obecne Tbilisi) w 1858 r. Opisuje ona tragiczne wydarzenia wojny rosyjsko-perskiej z lat 1826-1828. Losy Ormian wyzwalanych na terytorium północnej Armenii Wschodniej przez armię rosyjską pod dowództwem gen. Iwana Paskiewicza stanowią główne tło powieści. Ormianie poniżani przez muzułmańskich władców Persji w chrześcijańskich Rosjanach widzieli wyzwolicieli, a przede wszystkim braci w wierze. To przeświadczenie pozostało u nich do czasów obecnych i tłumaczy współczesne prorosyjskie postawy Ormian. Książka składa się ze wstępu, dedykacji autora, prologu, trzech części oraz epilogu. Książka zaopatrzona jest w przypisy, sporządzone bardzo szczegółowo, które pozwolą czytelnikowi zrozumieć nie tylko zwroty charakterystyczne dla języka perskiego, czy ormiańskiego, ale także poznać ormiańskich bohaterów narodowych, historycznych władców Persji i Armenii, dowódców wojskowych jak też pojęcia związane z islamem. Wydawca zamieścił w książce również indeks nazw osobowych występujących w przypisach do powieści, indeks nazw geograficznych oraz indeks terminów orientalnych. Na samym końcu książki znajduje się wykaz skrótów oraz spis treści.



Powieść została wydana dzięki staraniom Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego. Ono też zadbało o odpowiednią jej promocję. Odbędzie się ona 3 października 2018 r., w ramach cyklu "Porozmawiajmy o Armenii" organizowanego przez Komisję Wschodnioeuropejską Polskiej Akademii Umiejętności i Ormiańskie Towarzystwo Kulturalne. W spotkaniu wzięli udział prof. George Bournoutian z USA, który mówił o Ormianach w Iranie, czyli o historycznym kontekście powieści, oraz dr Stanisław Ulaszek i prof. Andrzej Pisowicz, którzy opowiadali o jej autorze, kontekście filologicznym i trudach przekładu na język polski.

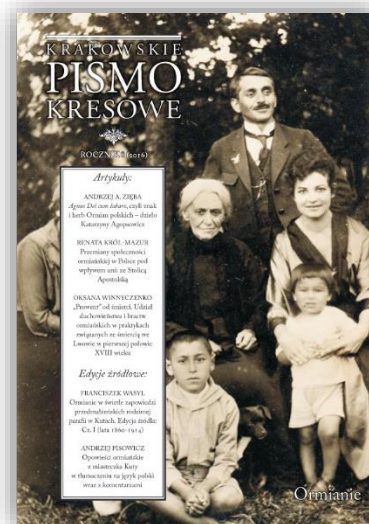


czasopismo

“Krakowskie Pismo Kresowe” 2016, R. 8

Księgarnia Akademicka, Kraków 2016, ss. 306

Omawiany rocznik, który wprawdzie datowany jest na 2016 r., powstawał z myślą o jubileuszu 650-lecia nadania Ormianom praw przez króla Kazimierza Wielkiego. Na jego treść składają się trzy artykuły, dwie edycje źródłowe oraz recenzje dwóch książek, których autorami są polscy i ukraińscy badacze. Szczególnie godne wzmianki są dwa artykuły. Renata Król-Mazur w bardzo obszernym, liczącym 50 stron tekście (*Przemiany społeczności ormiańskiej w Polsce pod wpływem unii ze Stolicą Apostolską*) starała się znaleźć odpowiedź na pytanie w jaki sposób latynizacja obrządku ormiańskiego znalazł swoje odbicie w życiu codziennym Ormian polskich, ich kulturze i sztuce (architekturze, malarstwie, miniaturze, muzyce); oraz na ile unia zwiększyła dystans Ormian do kultury macierzystej. Autorka polemizuje z krążącą powszechnie opinią, że narzucona Ormianom siła unia z kościołem rzymskim przyczyniła się do upadku ich kultury i przyniosła im tylko zgubny proces polonizacji. Bardzo ciekawy jest artykuł Oksany Winnyczenko „*Prowent od śmierci. Udział duchowieństwa i bractw ormiańskich w praktykach związanych ze śmiercią we Lwowie w pierwszej połowie XVIII wieku*”, która specjalizuje się w badaniach testamentów Ormian lwowskich. Analizując je autorka pokazała jak duża była u Ormian rola duchowieństwa i kościelnych bractw ormiańskich w praktykach powiązanych ze śmiercią (wynikało to zarówno z prawa ormiańskiego jak i tradycji religijnych, uwarunkowanych oryginalnością obrządku Ormian lwowskich, która jednak po przyjęciu unii w 1630 r. stopniowo się zacierała. Od tego czasu czekający na śmierć Ormianie w testamentach zobowiązywali modlić się za swoją duszę zarówno w czasie pogrzebu, jak i po nim, liczne zgromadzenia obrządku łacińskiego funkcjonujące we Lwowie, jak i poza nim. Dla potomków Ormian Polskich szczególnie ważne, zwłaszcza jeśli chodzi o badania genealogiczne, jest opublikowany przez Franciszka Wasyla spis zapowiedzi przedmażeńskich ormiańskokatolickiej parafii w Kutach nad Czeremoszem z lat 1860-1914. Dzięki niemu wzbogacona zostaje także nasza wiedza na temat dziejów społecznych Kut, położonego na granicy Pokucia i Bukowiny miasta wieloetnicznego, w którym zamieszkiwali obok siebie Ormianie, Polacy, Rusini, Żydzi. W oparciu o badania ksiąg zapowiedzi możemy prześledzić specyfikę zjawisk demograficznych zachodzących w tym rejonie – chociażby w zakresie małżeństw międzyobrzędkowych i międzywyznaniowych. Niezwykle ciekawych informacji o dialekcie polskich Ormian zamieszkujących Kuty nad Czeremoszem, można się dowiedzieć zarówno ze wstępu prof. Andrzeja Pisowicza do tekstu *Opowieści ormiańskie z miasteczka Kuty w tłumaczeniu na język polski wraz z komentarzami*, jak i jego obszernych komentarzy. Same opowieści Ormian kuckich również są interesujące.



Spis treści numeru:

Artykuły

- Andrzej A. Zięba, *Agnus Dei cum Gabaro – czyli znak i herb Ormian polskich – dzieło Katarzyny Agopsowicz*
- Renata Król-Mazur – *Przemiany społeczności ormiańskiej w Polsce pod wpływem unii ze Stolicą Apostolską*
- Oksana Winnyczenko, „*Prowent od śmierci. Udział duchowieństwa i bractw ormiańskich w praktykach związanych ze śmiercią we Lwowie w pierwszej połowie XVIII wieku*”.



Edycje źródłowe

- Franciszek Wasyl, *Ormianie w świetle zapowiedzi przedmałżeńskich rodzimej parafii w Kutach. Edycja źródła:Cz.I (lata 1860-1914)*
- Andrzej Pisowicz, *Opowieści ormiańskie z miasteczka Kuty w tłumaczeniu na język polski wraz z komentarzami*

Recenzje i omówienia

- Marian Mudry, *Franciszek Wasyl, Ormianie w przedautonomicznej Galicji. Studium demograficzno-historyczne, Księgarnia Akademicka, Kraków, Studia Galicyjskie, t.4, 2015, ss. 550, il.*
- Franciszek Wasyl, *Ormianie polscy. Kultura i dziedzictwo. Studia i materiały źródłowe zebrane dla uczczenia jubileuszu dziesięciolecia Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich, red. A. Zięba, Warszawa-Kraków: Fundacja Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich - Księgarnia Akademicka 2016, ss. 297.*

Zespół redakcyjny:

Renata Król-Mazur - przewodnicząca

Krzysztof Fedorowicz

Grair Magakian

Paweł Nieczuja-Ostrowski

Projekt okładki:

Paweł Nieczuja-Ostrowski

Fotografia na okładce:

Paweł Nieczuja-Ostrowski

Biuletyn

Instytutu Badań Ormiańskich

Numer 4

(wrzesień - październik)

2018

© by Instytut Badań Ormiańskich, Gdańsk

ISSN 2545-2096

B I U L E T Y N
INSTYTUTU BADAŃ ORMIAŃSKICH

